NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II.
Rok X. Kraków, środa 16 lutego 1927 Nr. 40

NOWY DZIENNIK

...administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 460.680.
Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
...katy należy nadsyłać wprost do Administracji.
...y przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
...kcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
...czelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00 kwrt. Zł 15·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 5·20, „ „ 15·60
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·60, „ „ 16·80
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 9·00, „ „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% drożej.

Ryzykowna droga

Kraków, 15 lutego

(b) Między drugiem a trzeciem czytaniem budżetu — zły duch podszepnął wicepremjerowi Bartlowi myśl wygłoszenia wielkiej mowy politycznej na plenum Sejmu. P. Bartel uległ pokusie, wskutek czego najniespodziewaniej w świecie wybuchło przesilenie parlamentarne. **Nowe** przesilenie parlamentarne. **Nowy** zatarg między rządem a parlamentem.

Wbrew opinji wielu pism, także lewicowych, nie sądzimy, aby mowa p. Bartla pod koniec drugiego czytania budżetu wogóle była niepotrzebną. Przeciwnie, p. wicepremjer musiał zająć stanowisko wobec pewnych opozycyjnych uchwał Sejmu (skreślenie etatu na rzecz delegata generalnego przy Lidze Narodów, skreślenie etatu nowokreowanego ministerstwa poczt itd.), a pozatem wypowiedzenie się w kwestji przerwania rokowań handlowych z Niemcami oraz w kwestji polityki zagranicznej uważać należy za pociągnięcie pożyteczne i celowe. Co jednak było zgoła zbędnem a nawet szkodliwem, to **obrachunek** ze Sejmem, energiczny i bardzo radykalny obrachunek, który chciał zrobić p. wicepremjer Bartel.

Obrachunek — z kim, z jakiego powodu i w jakim celu?

Temperament poniósł p. Bartla stanowczo zadaleko i na fałszywe zawiódł go tory.

P. Bartel wyszedł z założenia, iż sejm dąży do utrudnienia pracy rządowi, iż staje w drodze jego poczynaniom sanacyjnym i wogóle mu przeszkadza. Stąd gorycz i ton gwałtowny, a nawet obraźliwy.

A tymczasem punkt wyjścia p. Bartla był niesłuszny i fałszywy. W Sejmie nikomu nawet przez myśl nie przechodzi zamiar obalenia obecnego rządu. Lewica z rządem sympatyzuje. Mniejszości nie spodziewają się niczego lepszego po ewentualnym nowym rządzie. Żydzi w szczególności mieliby dzisiejszemu rządowi niejedno do zarzucenia — codopiero właśnie odłożono sprawę złagodzenia spoczynku niedzielnego kto wie, czy nie ad calendas graecas! — a jednak przeciw pp. Piłsudskiemu i Bartlowi głosować nie będą. A co się wkońcu tyczy prawicy, to pragnienia jej tajne i w głębi duszy ukryte mogą sobie być jakie chcą, atoli rzeczywistych zamiarów obalenia rządu prawica narazie nie żywi. Robi ona „aus der Not eine Tugend" — nie chce, bo nie może... Już w jesieni ub. r. ktoś na prawicy dowcipnie powiedział, że rząd który przyszedł w walce przez most, nie może być obalony w głosowaniu parlamentarnem — przez dr...

Jeśli sytuacja w ten sposób się przedstawia, to pocóż było Sejm prowokować? Pocóż jeszcze raz potrzebnem było danie do zrozumienia Sejmowi, że się go lekceważy i ignoruje? Pocóż jeszcze raz trzeba było okazać Sejmowi swą wyższość i ...łę?

Wskutek nastawienia swego przemówienia na ten ton, schodzą na drugi plan momenty merytoryczne. „Robotnik" pisze: „Zgoła skandalem jest ustęp (mowy p. Bartla) o samorządach... Ustęp o mniejszościach narodowych bardzo niewyraźny... Zasadniczy główny błąd mowy p. Bartla: „zasadnicza bezprogramowość..."

Chwilowo sytuacja jest zupełnie pogmatwana i... kłopotliwa. Sejm obstaje przy swoich uchwałach, a rząd robi swoje. Położenie dla obu stron równie niemiłe i niewygodne. Ani prestiż rządu, ani też sejmu z pewnością skutkiem tego nie wzrośnie. A najwięcej na tem ucierpi — parlamentaryzm w Polsce. Obecny parlament może być dobry lub zły, atoli stałe i konsekwentne traktowanie go wedle obecnego systemu podkopuje samą istotę parlamentaryzmu i demokracji. Utrzymanie obecnego rządu jest zapewne ze stanowiska demokratycznego koniecznością (choć pp. komuniści nazywają go faszystowskim) — koniecznością jednak jest także ochrona parlamentaryzmu w Polsce przed ostatecznem ośmieszeniem.

Budżet uchwalony w trzeciem czytaniu

Zażegnany konflikt pomiędzy rządem a Sejmem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Posiedzenie komisji budżetowej

Warszawa, 14 2. (Sin) Dziś o godzinie 11 przedpołudniem zebrała się sejmowa komisja budżetowa celem ustalenia wniosków na dzisiejsze posiedzenie sejmu w związku z trzeciem czytaniem budżetu. Komisja postanowiła popierać jedynie te wnioski, które nie przyczynią się do zwiększenia wydatków budżetowych. Wiadomo bowiem, że Sejm uchwalił w drugiem czytaniu budżet wykazujący deficyt 20-miljonowy (subwencja dla Banku Rolnego w wysokości 15 miljonów).

Przedstawiciele rządu nie przybyli na posiedzenie komisji. Zjawili się tylko na zaproszenie przewodniczącego komisji, posła Rymara przedstawiciele Banku Rolnego celem udzielenia wyjaśnień.

Rada ministrów

O godz. 12 popoł. zebrała się rada gabinetowa. Ponieważ komisja sejmowa obradująca równocześnie przypuszczała, że rząd zechce wnieść pewne wnioski o przywrócenie pozycji, skreślonych przez sejm w drugiem czytaniu, przerwano posiedzenie do godz. 2.45. Gdy o tej godzinie komisja zebrała się ponownie, przewodniczący poseł Rymar zawiadomił, że posiedzenie nie odbędzie się ponieważ nie otrzymał żadnych wskazówek od marszałka Sejmu.

Posiedzenie Sejmu

O godz. 3 popoł. rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu. Sala obrad i galerje przepełnione. Gmach sejmowy strzeżony jest przez silny oddział policji i wojska. Na galerji mnóstwo agentów policyjnych.

Po otwarciu posiedzenia przystąpiono odrazu do trzeciego czytania ustawy skarbowej. Referent poseł Byrka w krótkiem przemówieniu uzasadnił tezy komisji budżetowej.

Dyskusja nad oświadczeniem wicepremiera Bartla

Z kolei rozpoczęła się dyskusja nad oświadczeniem wicepremjera Bartla. Pierwszy zabrał głos poseł Głąbiński (ZLN), który w przemówieniu swem podkreślił wynikającą z konstytucji odpowiedzialność poszczególnych ministrów wobec Sejmu. Mowca występuje w obronie Sejmu, który, zdaniem jego, ma pewne zasługi i, który niejednokrotnie wykazał zrozumienie interesów państwowych. Mówca uważa, że rząd w przeciwieństwie do Sejmu operuje tylko pustemi przechwałkami. Wkońcu zapowiada mowca, że stronnictwo jego głosować będzie przeciwko budżetowi.

Poseł **Jaworowski** (PPS) oświadcza, iż stronnictwo jego głosowało za otwarciem dyskusji nad oświadczeniem rządowem, ponieważ doznało rozczarowania z powodu programu rządowego w sprawie samorządu. Mowca oświadcza, że dziwi go, że członek rządu marszałka Piłsudskiego zajmuje takie stanowisko, skoro dumni jesteśmy, że właśnie panowie Piłsudski i Moraczewski dali Polsce demokratyczne prawo wyborcze do sejmu.

Poseł **Karau** (Zjedn. niem.) wyraża niezadowolenie z powodu mowy wicepremjera Bartla.

Bardzo ostro krytykuje przemówienie p. Bartla poseł **Bittner** (Ch. D.), występując przeciwko rządowi, a zwłaszcza przeciwko wicepremjerowi.

Po przemówieniu p. Bittnera oświadcza wicemarszałek Daszyński, że nie chciał przerywać p. Bittnerowi, mowca ten jednak użył w stosunku do wicepremjera określenia „niepełna poczytalność". Wicemarszałek uważa, że tego rodzaju argument jest w dyskusji niedopuszczalny. Pan poseł czułby się sam niewątpliwie dotknięty, gdyby się ktoś o nim taksamo wyraził.

Następny mowca poseł **Potoczek** (Piast) również krytykuje oświadczenie rządowe.

Poseł **Malinowski** (Wyzwolenie) występuje bardzo ostro przeciwko ministrowi sprawiedliwości Meysztowiczowi i ministrowi rolnictwa Niezabytowskiemu stawiając wniosek o wyrażenie votum nieufności obu tym ministrom.

Przemawia jeszcze poseł **Kozicki** (Klub ukr.), poczem zgłoszony został wniosek o przerwanie dyskusji. Przeciw wnioskowi przemawiał poseł **Sochacki** (komunista). Wniosek jednak przyjęto znaczną większością.

Wicemarszałek Daszyński oświadcza, że poseł Bittner sprostował ustęp swego przemówienia w tym kierunku, że nie miał zamiaru mówić o niepoczytalności p. wicepremjera. Następnie zapowiada wicemarszałek, że wniosek posła Malinowskiego o wyrażenie votum nieufno-

ści ministrom Meysztowiczowi i Niezabytowskiemu. poddany będzie pod głosowanie, w myśl regulaminu, na następnem posiedzeniu Sejmu.

Przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem w trzeciem czytaniu zarządzono przerwę na 15 minut.

Marszałek Piłsudski w Sejmie

Podczas przerwy przybył do gmachu sejmowego marszałek Piłsudski w towarzystwie adjutantów i udał się do gabinetu, przeznaczonego dla rządu.

Po podjęciu obrad **przyjęto budżet w trzeciem czytaniu, przyczem uchwalono wszystkie wnioski komisji.** Rząd natomiast nie wniósł ani jednej poprawki i nie domagał się przywrócenia skreślonych pozycyj.

Budżet uchwalony

Ostateczne sumy budżetu po uwzględnieniu zmian przyjętych w 3 czytaniu przedstawiają się jak następuje:

Wydatki zwyczajne 1.863,730,726 zł., nadzwyczajne 103,505,119 zł., dopłaty do niektórych przedsiębiorstw 14,841.193 zł., razem wydatki 1.982,079.038 zł. Dochody administracyjne 1.232.931.197 zł., czysty dochód z przedsiębiorstw 106.557.630 zł., czysty dochód z monopoli 646.517,000 zł., razem dochody 1.986.005 tys. 827 zł. W dalszym ciągu posiedzenia po krótkim referacie pos. Langera przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę w sprawie zmiany trybu zdawania ostatecznych egzaminów przez studentów wydziału lekarskiego, kończących studja w r. 1927 względnie 1928. **Według nowej ustawy studenci ci mogą do końca 1928 r. uzyskać doktorat według dawnych przepisów.**

Z kolei pos. Socha zreferował wniosek komisji konstytucyjnej o zatwierdzeniu wyboru komisji nadzwyczajnej sejmowej do zbadania umów zawartych przez ministerstwo kolei na dostawę taborów. W dyskusji przemawiał pos. Sommerstein (Koło Żyd.), Kapeliński i Łypacewicz. Wniosek komisji przyjęto i wybrano nadzwyczajną komisję, do której wszedł również pos. Sommerstein.

Rząd zgodził się na okrojenie budżetu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warsz[...] 2. Sin. Uchwalony dziś przez sejm bu[...] jest właściwie budżetem **komisji.** Rząd jak już wspomniałem **nie wniósł** w trzeciem czytaniu żadnych poprawek i nie obstawał przy przywróceniu skreślonych pozycyj. W szczególności nie żądał przywrócenia funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych i zmian w związku z utworzeniem ministerstwa poczt i telegrafów.

Ze skreślenia tych pozycyj rząd nie wyciągnął żadnych konsekwencyj. Co się tyczy ministerstwa poczt i telegrafów, rząd stoi na stanowisku, że minister Miedziński mianowany został na mocy dekretu, który dotąd nie został uchylony, a nawet nie został wniesiony do sejmu. Prawdopodobnie rząd wystąpi w ciągu roku z żądaniem dodatkowych kredytów na uposażenie ministra poczt i telegrafów.

Piłsudski w Sejmie!

Wrażenia wczorajszego posiedzenia sejmowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 2. Sin. Konflikt między **Sejmem a rządem** został zakończony. Rząd przyjął do wiadomości głosowanie sobotnie i oczekiwał jedynie w ciągu dnia dzisiejszego dalszych wniosków poszczególnych klubów sejmowych a w szczególności zapowiedzianego wniosku o votum nieufności dla wicepremjera Bartla. To też dzisiejsze posiedzenie sejmu odbyło się w nastroju nerwowym. Tak sala sejmowa, jak i galerja były przepełnione. Uderzało szczególnie. że na galerji i przed gmachem sejmowym uwijali się agenci policyjni i dużo wojskowych. Na ławach wiceministrow siedzieli dwaj wiceministrowie wojny generałowie Konarzewski i Fabrycy, oraz generał Górecki. Po stronie rządu siedzieli jedynie dwaj ministrowie: min. Miedziński i min. Sławoj-Składkowski. Wewnątrz gmachu sejmowego ukrytych było wielu urzędników min. spraw wojskowych.

Dyskusja sejmowa zaczęła się oświadczeniem posła Byrki a później potoczyła się dyskusja nad przemówieniem wicepremjera Bartla. Wbrew oczekiwaniom, nie wpłynął żaden wniosek o wyrażeniem votum nieufności dla wicepremjera. Wniosek ten był oczekiwany z wielkiem naprężeniem. Gdy doszło do głosowania nad budżetem, nagle na sali sejmowej i w kuluarach rozeszła się pogłoska, że „dziadek" przybył. Rzeczywiście po kilku minutach zjawił się w gmachu sejmowym marszałek Piłsudski. Nie przybył wprost na salę sejmową, lecz zajął miejsce w pokoiku, przylegającym do sali obrad. — Gdy jednak głosowanie nad budżetem dobiegało końca, minister Miedziński podszedł do wicemarszałka Daszyńskiego i po porozumieniu się z nim, udał się wraz z min. Składkowskim do pokoju, przylegającego do sali posiedzeń. Po pewnej chwili zjawił się na sali marsz. Piłsudski, trzymając w ręku jakiś papier. Wszyscy posłowie patrzą na ten papier, nie wiedząc o co w danym wypadku chodzi. W międzyczasie dobiega głosowanie nad budżetem do końca.

Zaczyna się dyskusja w sprawach nadużyć przy dostawach dla ministerstwa komunikacji. Na trybunie przemawia pos. Sommerstein (Koło Żyd.). Dalsza dyskusja jednak już teraz nikogo prawie że nie interesuje. Marszałek Piłsudski wstaje ze swego miejsca, podchodzi do wicemarsz. Daszyńskiego, rozmawia z nim, przyczem rozmowa ostentacyjnie przybiera charakter bardzo przyjazny. — Piłsudski trzyma Daszyńskiego za ramię, a drugą ręką ściska jego dłoń.

Przyjaźń tych dwóch dawnych towarzyszy bije szczególnie w oczy. Po opuszczeniu sali przez marsz. Piłsudskiego, powstał zigełk. Posłowie nie słuchają mowców, tak, że już przy niezupełnie regularnym toku obrad posiedzenie dzisiejsze zostało zamknięte. Termin następnego posiedzenia nie został wyznaczony.

—o§o—

Znaczenie wizyty marsz. Piłsudskiego w Sejmie

Warszawa, 14 2. (Sin) Jak się dowiadujemy, marszałek Piłsudski prosił dzisiaj przewodzącego wicemarszałka sejmu Daszyńskiego o odroczenie na czas dłuższy posiedzeń sejmu, a to z powodu choroby wicepremjera Bartla i z powodu nawału pracy rządu. Jednocześnie p. marszałek Piłsudski zapewnił posła Daszyńskiego. że przybył umyślnie do sejmu, aby podkreślić znaczenie sejmu i swój stosunek **do** sejmu, jakołeż celem zapobieżenia wszelkim pogłoskom o faszystowskich zamiarach rządu, szerzonym ostatnio szczególnie w Rosji sowieckiej i w Niemczech.

Interpelacja w sprawie konfiskaty organu mniejszości nar.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniesiona została interpelacja wszystkich klubów mniejszości narodowych w sprawie konfiskaty organu mniejszości „Natio".

W czwartym dniu ciągnienia V. klasy 14 Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

2000 zł. Nr. 71278. — Po **1000 zł.** Nr. 1214, 8756. 35993. 38920, 43823, 45230, 46181, 57928, 65019. — Po **600 zł.** Nr. 8985, 11499, 28753, 37727, 38630, 42016. 59691. — Po **500 zł.** Nr. 4122, 7918. 14081, 16575, 20067, 28557, 42273. 56970, 63731, 70104, 78975. Po **400 zł.** Nr. 1006. 4608, 8157, 10841, 13836, 16663, 17502, 18356, 20910, 21406, 21558, 24246, 25070, 26880. 28029, 30958, 34234, 34474, 34749, 36393, 37771, 39677, 40771, 40940, 40966, 42425, 43027, 44330, 47031, 50497, 53142, 53564, 55212, 59688, 63638, 66782, 69896, 71836, 72196, 72522, 73386, 73957, 76014. — Ponadto 160 wygranych po **300 zł.** i 960 wygranych po **250 zł.**

Posiedzenie Koła żydowskiego.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 14 2. (Sin.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie Koła żydowskiego, na którem zadecydowano zabrać głos w dyskusji nad oświadczeniem wiceprem. Bartla, jedynie wtedy, gdy zostanie zgłoszony wniosek o wyrażenie votum nieufności dla wicepremjera, przyczem uchwalono głosować przeciw temu wnioskowi, uzasadniając to w specjalnej deklaracji.

Z kolei pos. Reich zawiadomił Koło Żydowskie, że jedzie wraz z delegacją parlamentarną polską do Francji.

—o§o—

Szósty dzień ciągnienia loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 2. Sin. Dzisiaj w 6 tym dniu ciągnienia 5-klasowej loterji państwowej padły wygrane na następujące numery: zł. 25 tysięcy na nr.: 76,258 zł. 2.000 — na nr. 30,651 i 57,751, zł. 1,000 — na nr. 54,296, 55.220, 66,450, 72,402. Los na zł. 25,000 sprzedany został do Łodzi.

Trudności w rokowaniach handlowych Niemiec z Francją i St. Zjedn.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 14 2. (T) Poza zerwaniem rokowań handlowych z Polską wyłonił się cały szereg trudności w rokowaniach Niemiec z innemi państwami. Rokowania o przedłożenie prowizorycznego układu handlowego z Francją grożą również zerwaniem z powodu nieprzejednanego stanowiska rządu niemieckiego w sprawie win francuskich. Również i w rokowaniach o traktat handlowy ze St. Zjednoczonymi wyłoniły się poważne trudności.

O unifikację adwokatury

W obronie swobody przesiedlania się.

W czasie dyskusji nad budżetem Min. sprawiedliwości zabrał głos pos. Dr. Sommerstein, wywodząc w szczególności w sprawie unifikacji adwokatury w Polsce, co następuje:

Powiada się, że unifikacja adwokatury nastąpić może dopiero po przeprowadzeniu unifikacji ustawodawstwa. Rzecz postawiona fałszywie, bo proces tworzenia i utwierdzania jednolitego organizmu państwowego wymaga właśnie metody przeciwnej.

Tworzenie się jednolitego prawa wymaga właśnie okresu czasu, wymaga usuwania całego kompleksu przeszkód gospodarczej i społecznej natury, wynikłych z wiekowego rozdarcia i przynależności do trzech odrębnych państw, ale poprzedzone ono być musi ujednoliceniem organów publicznych, pełniących w organizmie państwowym funkcje związane z dzianiem prawa.

Nastąpić musi unifikacja organów władzy wykonawczej i sądowej, a z unifikacją władzy sądowej, powołanej do wymiaru sprawiedliwości, ściśle związaną jest unifikacja jednego z filarów wymiaru sprawiedliwości, tj. adwokatury.

Mimo istniejących odrębności prawa administracyjnego w poszczególnych dzielnicach przeprowadzoną została jednolita organizacja administracji państwowej, a urzędnicy administracyjni przechodzą w miarę potrzeby z jednej dzielnicy do drugiej.

Pragmatyka służbowa dla sędziów i prokuratorów ma stworzyć jednolity stan sędziowski w całej Polsce mimo, iż dotychczas istnieją odrębne kodeksy cywilne i karne w poszczególnych dzielnicach i mimo tej odrębności ustawodawstwa stan sędziowski w dwóch dzielnicach tworzył się w dużej mierze z rezerwuaru sędziowskiego trzeciej dzielnicy.

Brak jednolitego ustawodawstwa nie może być przeszkodą dla wolno-przesiedlności adwokatów z jednej dzielnicy do drugiej.

Wysuwa się argument dalszy: nieznajomości ustawodawstwa, obowiązującego w innej dzielnicy.

Ależ ten argument nie wytrzyma ostrza rzeczowej krytyki w obliczu faktów dokonanych i logicznego rozumowania, opartego na doświadczeniu życiowem.

Setki prawników — bądź urzędników administracyjnych, bądź sędziów przeszły do służby państwowej z jednej dzielnicy do drugiej, a ta rzekoma nieznajomość prawa nie była przeszkodą w nadaniu tak brzemiennej w skutki władzy nad obywatelami, władzy rządowej, czy sądowej.

Prawnicy z Małopolski pełnią najwyższe funkcje sędziowskie, bo zajmują stanowisko pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, prezesów trzech Izb tegoż Trybunału, prezesa Trybunału kompetencyjnego, prezesów sądów apelacyjnych w dzielnicy poznańskiej.

Co więcej — adwokaci z Małopolski przeszli na wysokie stanowiska administracyjne i sędziowskie w dwóch innych dzielnicach.

Trudno zrozumieć, dlaczego ta rzekoma nieznajomość prawa miała uniemożliwić adwokatom wykonywanie zawodu własnego w innej dzielnicy.

Wszak zważyć należy, że adwokatura jest nietylko publicznym urzędem, ale zawodem zarobkowym, wolnym zawodem, podlegającym zasadom konkurencji zarobkowej.

Kto jako adwokat przechodzi z jednej dzielnicy do drugiej, musi w swoim własnym interesie zarobkowym — przyswoić sobie te walory, które mu pozyskają klijentelę, a więc w pierwszym rzędzie tężyznę fachową, znajomość prawa.

Niema tedy żadnych rzeczowych przyczyn za utrzymaniem dzielnicowych rogatek w adwokaturze, za gwałceniem art. 101 konstytucji.

A jakie są skutki dotychczasowej trójdzielnicowości adwokatury? Ujemne, bardzo ujemne i wybiegają daleko poza krąg zawodowych interesów adwokatury.

Podczas, gdy Małopolska ma nadmiar adwokatów, a więc rychłą i tanią obronę prawa, ludność Kongresówki — poza Warszawą i Łodzią — a w pierwszym rzędzie ludność województw wschodnich i w części ludność województw zachodnich pozbawioną jest omal, że zupełnie obrony prawnej — dość powiedzieć, że w 200 sądach pokoju we wschodniej połaci kraju wogóle niema adwokatów — albo też obrona ta wobec szczupłych szeregów adwokatury jest drogą i niedostępną dla szerokich warstw społeczeństwa, w pierwszym rzędzie dla ludności włościańskiej.

Żerują natomiast różne pokątne biura przepisywania próśb i „porady prawnej", oraz szerzą się szeregi nieprawników, jako obrońców sądowych ze szkodą dla ludności.

Ten stan rzeczy jest nieznośny w praworządnem, nowożytnem państwie, w którem możność obrony prawnej jest pierwszorzędnem prawem obywatela.

Ten stan rzeczy kompromituje nas nawet wobec zagranicy, bo adwokaci polscy na zasadzie umów międzynarodowych mają prawo zastępstwa nawet przed sądami zagranicznymi, a równocześnie zaściankowość dzielnicowa ogranicza ich we własnem państwie.

Należy przypomnieć, że jeszcze przed pięciu laty, bo dnia 12 czerwca 1922 roku, najwyższy w tej dziedzinie czynnik, ogólne zebranie sędziów Sądu Najwyższego, wysunęło w interesie państwowym postulat ujednolicenia typu adwokata polskiego i o tem wezwaniu najwyższej magistratury sądowej należy obecnie przypomnieć w imię interesów państwa i społeczeństwa.

Poseł dr. E. Sommerstein.

ROZMAITOŚCI.

INCOGNITO WELLS'A

Oficjalna Agencja Reutera donosi, że władze miasta Grasse na południu Francji zwróciły uwagę na olbrzymie ilości korespondencji, otrzymywanej codziennie przez pewnego cudzoziemca, przebywającego czasowo w tej prowincjonalnej dziurze. Policji wydało się to podejrzanem, obawiano się jakichś knowań rewolucyjno-politycznych w stylu Riccotti Garibaldi, pułk. Macia itd. Wobec tego, że inwigiljacja nie wykazała nic zagrażającego bezpieczeństwu kraju, komisarz zwrócił się wprost do „etranżera" z prośbą o udzielenie mu wyjaśnień w sprawie owej korespondencji. Wtedy dopiero wykryło się, że „podejrzaną osobistością" jest znakomity angielski pisarz Wells, który schronił się do Grasse, by móc spokojnie pracować nad swoją najnowszą powieścią.

NOWY METAL „SOLIUM"

W 1907-ym roku wygłosił inżynier angielski, Kelley, odczyt, w którym dowodził konieczności wynalezienia metalu, zdolnego zachować swoją formę i własności nawet przy nagrzaniu go do białości oraz opornego na działanie kwasu azotowego. Obecnie, po 20 latach, udało się panu Kelley stworzyć metal, ochrzczony przez niego mianem „solium", który jest twardszym od stali, bardziej giętkim od ołowiu i zastępującym w wielu wypadkach platynę. Wynalazca twierdzi, że „solium" wywoła przewrót w przemyśle metalurgicznym.

STEFAN ZWEIG Przedruk wzbroniony.

OCZY WIECZNEGO BRATA

Legenda.

Autoryzowany przekład Doroty Zwaigowej

8) (Ciąg dalszy)

Więzień ponurym wzrokiem spojrzał w twarz sędziego.

„Czego chcesz odemnie?"

Virata długo milczał, potem rzekł:

„Sprawiłem ci ból mojemi słowami, lecz i ty także mową swą mię ugodziłeś. Nie wiem, czy sąd mój był sprawiedliwy, natomiast wiem, że prawdę zawierały twoje słowa: nie wolno nikogo mierzyć miarą, której się nie zna. Zaprawdę, niewiedzący byłem. Chcę teraz poznać prawdę. Setki wysyłałem w te mroki. Iluż i jak wiele cierpiało przezemnie, a ja nie wiem nawet, jakim był mój czyn. Teraz pragnę go doświadczyć, chcę uczyć się, by móc być sprawiedliwym i bez winy wstąpić w świat przeobrażeń".

Więzień patrzał wciąż jeszcze osłupiałym wzrokiem. Cicho zadźwięczały łańcuchy.

„Chcę zrozumieć, na co skazałem ciebie, chcę czuć na własnem ciele uderzenie rózgi, we własnej duszy chcę odczuć czas więzienia. Na miesiąc jeden chcę zająć twe miejsce, abym wiedział, jak wymierzyłem ci karę. Wówczas ponowię mój wyrok ze stopni królewskich, świadom jego wagi, kości i wagi. Ty zaś wyjdziesz tymczasem wolny. Dam ci klucze, które wyprowadzą cię na światło i daruję ci wolność na jeden miesiąc. Ale przysięgnij, że wrócisz. A przez ten czas z mroków tego podziemia wstąpi we mnie światło poznania".

Uwięziony stał, jakby skamieniały. Umilkł dźwięk łańcucha.

„Przysięgnij na nielitościwą boginię zemsty, która każdego dosięgnie, że milczeć będziesz. Iż księżyc się odnowi, a dam ci klucz i moją szatę. Klucz położysz pod bramą odźwiernego i pójdziesz wolny. Lecz związany jesteś przysięgą wobec Boga Wielokształtnego, że zanim księżyc się odnowi, wręczysz to pismo królowi, by mię uwolnił i bym mógł nadal wyroki wydawać w imię sprawiedliwości. Przysięgasz, iż słowa dotrzymasz? przysięgasz na Boga Tysiącpostaciowego?"

„Przysięgam", wyrwało się z drżących warg, jakby z głębin ziemi.

Virata uwolnił zbrodniarza z łańcuchów i zdjął szatę ze swych ramion.

„Oto weź moje ubranie i daj mi swoje. Zakryj swą twarz, by żaden z strażników cię nie poznał. A teraz weź te nożyce i obetnij mi włosy i brodę, aby i mnie nie poznano".

Więzień wziął nożyce, lecz drżąca ręka mu odmówiła. Po chwili jednak nie mogąc oprzeć się nakazującemu spojrzeniu Viraty, usłuchał.

Długo milczał. Potem rzucił się na ziemię i z ust jego w głośnym krzyku wydarły się te słowa:

„Panie, nie zniosę tego, być Ty cierpiał przezemnie. Zabijałem, przelewałem krew namiętną ręką. Sprawiedliwym był Twój sąd".

„Ani ty, ani ja nie możemy go ocenić. Lecz niedługo jasność mię oświeci. Idź więc i jak przysiągłeś, po upływie krągłego miesiąca stań przed królem, by mię uwolnił. Wtedy świadomy będę mych czynów, a sąd mój sprawiedliwym będzie od tej chwili. Idź!"

Więzień skłonił się i ucałował ziemię. Ciężko uderzyły drzwi ciemności. Jeszcze raz światło latarni odbiło się o ścianę i czarna noc zapadła na długie godziny.

Następnego ranka wyprowadzono Viratę, którego nikt nie poznał, za miasto i tam biczowano go. Gdy poczuł pierwsze, ostre uderzenie rózgi na swych obnażonych plecach, wyrwał się okrzyk bólu z jego piersi. Potem zacisnął zęby. Po siedemdziesiątem uderzeniu stracił przytomność i zabrali go, jak martwe zwierzę.

Leżąc w celi, wrócił do przytomności. Zdawało mu się, jakoby ciało jego spoczywało na żarzących się węglach. Na czole jednak czuł chłód, a piersiami wdychał zapach dzikich ziół. Poczuł czyjąś dłoń na swych włosach, miękką i łagodną i rozchylił nieco powieki: oto żona odźwiernego stoi nad nim i zatroskana zmywa pot z czoła. A gdy otwartem okiem spojrzał ku niej, spotkał się z jej wzrokiem, promieniującym litością. I poprzez mękę własnego ciała zrozumiał, że sens wszelkiego cierpienia leży w łasce dobroci. Cicho uśmiechnął się do niej i nie czuł już swego bólu.

Następnego dnia mógł już podnieść się i dotykać rękami zimnej swej celi. I czuł, jak z każdym krokiem wyłaniają się przed nim nowe światy. Trzeciego dnia zabliźniły się rany, świadomość i siła znów powróciły. Siedział cicho i liczył godziny na kroplach, które ściekały ze ścian i dzieliły długie milczenie na wiele małych okresów, te zaś układały się cicho, tworząc dzień i znów noc, podobnie, jak tysiące dni życia przechodzi w wiek męski i starość. Nikt nie przemówił do niego, ciemność zastygła w jego żyłach. Lecz z wnętrza jego duszy wytrysły barwne wspomnienia, jak ciche źródełko. Rozlewało się powoli tworząc spokojną i przejrzystą toń, w której, jak w zwierciedle, odbijało się jego życie. I wszystko, co przeżywał kiedykolwiek, zlało się teraz w jedną całość, a czysty obraz jego życia, obraz jasny i pogodny, niczem niezamącony unosił się w jego sercu. Nigdy myśl jego nie była tak jasna, jak oto teraz w tem uczuciu nieruchomego spoglądania w zwierciadło świata. **(Ciąg dalszy nastąpi).**

Na horyzoncie politycznym

Inicjatywa Ameryki w sprawie rozbrojenia

Orędzie prezydenta Coolidgea do senatu, zapowiadające powtórną inicjatywę amerykańską w sprawie zwołania konferencji międzynarodowej celem ograniczenia zbrojeń morskich, podziałała jak bomba. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Ameryka zdecydowała się do tego kroku po poprzedniem porozumieniu się z Anglją, która zainteresowana jest w redukcji zbrojeń łodzi podwodnych. Natomias Ameryka ma żywotny interes ekonomiczny, który głównie popchnął ją do tej inicjatywy. Ameryka liczyła się z góry z tem, że tak Francja jak i Włochy niebardzo życzliwie potraktują jej inicjatywę. Dlatego w kołach poinformowanych utrzymuje się, jak donosi „United Press" pogłoska, że w razie opornego stanowiska Francji i Włoch, Ameryka dążyć będzie do porozumienia się z Anglją i Japonją, by ustalić zbrojenia się morskie na podstawie 5:5:3.

Ażeby należycie zrozumieli intencje Stanów Zjednoczonych, należy sobie przypomnieć, że wkrótce zebrać się ma międzynarodowa konferencja gospodarcza. Ameryka nie okazuje żadnego żywszego zainteresowania dla spraw politycznych Europy, natomiast żywo jest zainteresowaną w gospodarczej odbudowie Europy. Sanacja finansów francuskich uważaną jest w Ameryce za pierwszy krok do uzdrowienia Europy, atoli w Ameryce zdają sobie dobrze sprawę z tego, że podstawą tego uzdrowienia jest likwidacja długów Europy w jakiejkolwiek formie. Nawet w Ameryce pomału zdobywa sobie podstawę opinja, że bez uregulowania długów Europa nie stanie o własnych siłach. Atoli na przeszkodzie stoi oskarżenie Francji o militarystyczne zbrojenia. Stąd ciągła presja na Francję, by zmniejszyć ciężary militarne, i w ten sposób spotęgować finansową aktywność Francji. Jednem słowem Ameryka poszłaby na ustępstwa w sprawie długów, gdyby Francja zgodziła się na redukcję swych zbrojeń.

Przewidywania prasy amerykańskiej rzeczywiście się spełniły, albowiem w Anglji przyjęto inicjatywę amerykańską bardzo przychylnie, natomiast Francja i Włochy zachowują się z wielką rezerwą. Delegat francuski przy Lidze Narodów Paweł Boncour nazwał orędzie prezydenta Coolidge'a tylko niepotrzebnem skomplikowaniem sytuacji, zwołanie bowiem konferencji celem ograniczenia zbrojeń morskich nałoży podwójną pracę na komisję rozbrojeniową Ligi Narodów. O wiele lepiej Ameryka zrobiłaby, zdaniem Boncoura, gdyby wzięła czynny udział w komisji rozbrojeniowej, której możnaby było przedłożyć właśnie plan amerykański.

Znowu planowany zamach na Scheidemanna

W Niemczech wyszła obecnie na jaw sensacyjna sprawa planowanego zamachu na Scheidemanna. Sprawa ma następujące tło: Dnia 17 stycznia br. zjawił się u lekarza specjalisty chorób skórnych Dra Ernesta Geiera w Berlinie 21 lat liczący kupiec Helmut Klabunde. Obaj byli członkami bojówki prawicowej „Stahlhelm". Klabunde opowiedział, że „Stahlhelm" postanowił zastrzelić Scheidemanna z powodu mowy wygłoszonej w parlamencie niemieckim o stosunkach w Reichswehrze. Klabunde zażądał od lekarza, by mu dostarczył trucizny, której chciał zażyć na wypadek nieudania się zamachu. Dr Geier bez wahania przyjął propozycję i udał się do najbliższej apteki, gdzie wystarał się o 40 tabletek morfium, wystarczających normalnie do zabicia 5—6 ludzi. Klabunde zażył następnie tej trucizny, ale ponieważ zadużo skonsumował tabletek, przeto wymiotował truciznę. Przeniesiony został do szpitala, gdzie przepędził osiem dni. W międzyczasie Dr Geier trapiony wyrzutami sumienia zgłosił się do przewodniczącego berlińskiej organizacji „Stahlhelmu" majora Stefaniego i opowiedział mu o wszystkiem. Stefani zapewnił lekarza, że „Stahlhelm" nie planuje żadnego zamachu na Scheidemanna i przyrzekł uwiadomić o tem ministra sprawiedliwości Hergta. Dr Geier złożył analogiczne zaznanie w policji berlińskiej.

Sprawa jest dość niejasna, ale bardzo charakterystyczna dla nastrojów niemieckich. Oto do lekarza sympatyka „Stahlhelmu" zgłasza się członek „Stahlhelmu" i wtajemnicza go w rzekome plany zamachu na Scheidemanna. Lekarz natychmiast uwierzył w zamach i nie namyślając się długo, obiecuje czynną pomoc. Widocznie zamachy jeszcze nie zeszły z politycznego repertuaru prawicy niemieckiej, która mimo objęcia rządu przez nacjonalistów nie ma wcale zamiaru zrezygnować z metody walki, której ofiarą padli Rathenau i Erzberger.

Teatr jako politicum

W sejmie pruskim toczyła się onegdaj dyskusja na temat wsparć państwowych dla sztuki i nauki. Między in. mowcy prawicowi bardzo ostro zaatakowali intendenta Jessnera za jego inscenizację „Zbójców" i „Hamleta". Jak wiadomo, w „Zbójcach" wprowadził reżyser ruchy masowe i zupełnie zmodernizował dramat Schillera, każąc tłumom śpiewać czerwony sztandar, z „Hamleta" uczyniono zaś sztukę nowoczesną względnie satyrę na Wilhelma II. Minister oświaty Dr Becker wziął w obronę Jessnera, zaznaczając, że rząd nie może narzucać intendantowi jakichkolwiek przepisów tyczących się strony artystycznej. Teatry państwowe nie są instytucjami wyłącznie rządowemi, lecz odpowiedzialność za nie ponosi wyłącznie intendant. Rząd może wkroczyć tylko wtenczas, kiedy interesy państwa są zagrożone.

Zgon teoretyka socjalizmu, Henryka Brauna

W Berlinie zmarł w wieku 78 lat znany teoretyk socjalistyczny, dr Henryk Braun, Żyd. Zmarły był jednym z przywódców kierunku rewizjonistycznego w sjoniźmie i wywarł duży wpływ na socjal-demokrację środkowo-europejską. Braun był przez parę lat członkiem niemieckiego parlamentu. Wraz ze swą małżonką Lili Braun, autorką słynnych „Pamiętników socjalistki", redagował on czasopismo socjalistyczne „Die neue Gesellschaft". Braun był szwagrem słynnego wodza socjalistów austrjackich Wiktora Adlera. Jedyny syn Brauna poległ podczas wielkiej wojny.

Ze sceny i estrady

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Z okazji 15-lecia artystycznej pracy scenicznej p. D. Szermana, odbędzie się dziś przedstawienie „Dukusa" z jubilatem w znakomitej roli Moszki Arendarza. Po przedstawieniu — oryginalne recytacje p. Szermana. „Dukus" grany będzie tylko jeden raz. Jutro we środę powtórzenie „Od poranka do północy", głośnej sztuki Jerzego Kaisera, w inscenizacji i głównej roli p. Janesa Turkowa. W sobotę 19 bm. premjera „Motke Ganew", popularnej i bardzo pięknej sztuki Szaloma Asza, która zdobyła sobie niebywały sukces na największych scenach żydowskich. Próby w pełnym toku.

— Z [illegible] IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek [illegible] dni do czwartku włącznie dalsze powtórzenia komedji Berr-Verneuill'a „Mecenas Bolbec i jego mąż". W próbach, jakonastępna nowość repertuaru karnawałowego komedja Aleksandra Engel'a „Wiecznie młody" z p. Sosnowskim w roli głównej.

— **TEATR POPULARNY „NOWOSCI".** Dziś, we wtorek o godz. 7.30 wieczór ostatnie występy Elny Gistedt i ostatnie przedstawienie „Księżny Cyrkówki". Ceny o 50 procent zniżone. W sobotę 19 bm. i w niedzielę 20 bm. o godzinie 3.30 popoł. „Kopciuszek". W piątek wieczór premjera „Poeta i sekretarka".

— **Z TEATRU „TANAGRA"** (ul. św. Tomasza 11, duża sala restauracji Hotelu Saskiego). Odbywające się od kilku dni przedstawienia teatru „Tanagra" cieszą się liczną frekwencją publiczności. Początek przedstawień o godz. 5-tej, 6-tej i 8-mej. — Bilety wstępu w cenie po 2 zł, 1.50 zł i 1 złoty.

JEDYNY KONCERT SŁYNNEGO KWARTETU ROSEGO, nie mającego obecnie równego sobie, odbędzie się w Krakowie dziś t. j. we wtorek 15. bm. o godz. 8 wiecz. w Starym Teatrze. W programie 3 potężne kwartety Beethovena. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8 oraz od 6 wiecz. przy kasie w Starym Teatrze.

— **Z CYKLU ODCZYTÓW KOŁA PEDAGOGICZNEGO U. J.** Ze względu na duże zainteresowanie objaśni prof. Dr Wilkosz na przykładach: **„Jak nie należy uczyć matematyki w szkole średniej"**. Odczyt odbędzie się we środę, dnia 16 bm. w sali Instytutu Matematycznego U. J. ul. Gołębia 20/II p. o godz 7-mej wieczorem.

WSCHÓD SIĘ BURZY!...

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Carmen".
WARSZAWA i UCIECHA: „Władczyni [illegible]nu".
NOWOŚCI: „Hrabia bez paszportu".
REDUTA: „Więzień oceanu".
SZTUKA: „Ich troje".
PROMIEŃ: „Krew na śniegu".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Najwyższy Trybunał Administracyjny

uchylił orzeczenia Ministerstwa Skarbu w sprawie dopłat celnych - jako sprzeczne z ustawą

W sprawie nadpłat celnych wydał Najwyższy Trybunał Administracyjny na skutek skarg firmy Salbert et Gierich w Świętochłowicach oraz Kempler et Lenkowitzer i Salomon Hirsch w Krakowie zastąpionych przez adw. Dr Ignacego Mahlera dnia 8 bm. wyrok, oczekiwany z ogromnem naprężeniem przez licznych interesowanych. Zainteresowani byli bowiem wszyscy importerzy a rozchodziło się o należność dopłat celnych w łącznej kwocie ponad 1,000.000 zł. W wyrokach tych Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił dopłaty celne, wymierzane dodatkowo z powodu pomyłek przy ocleniu, uznając odnośne orzeczenia Ministerstwa Skarbu za niezgodne z ustawą. Wyroki te mają zasadnicze znaczenie dla wszystkich importerów, stwarzając zasadę, że dokonana odprawa celna jest definitywna. Ustaną nareszcie masowo wymierzane nakazy dopłat celnych nieraz po upływie roku, zwłaszczą przez Dyrekcję Ceł we Lwowie na przesyłki, które w dobrej wierze oclono i dawno sprzedano i przywrócony będzie stan bezpieczeństwa prawnego w dziedzinie celnej.

Ministerstwo Skarbu, które ogromne już kwoty wyegzekwowało z tych dopłat celnych i ma do żądania kwoty jeszcze większe, wyciągnie zapewne z powyższego orzeczenia Naj wyższego Trybunału Administracyjnego, oczekającego bezprawność tych fiskalnych zapędów, corychlej swe konsekwencje.

Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu, który zawsze stoi na straży praworządności, należy się i tym razem uznanie nietylko za to, że wydał orzeczenie swe zgodne z poczuciem prawnem, potrzebami obrotu i życia gospodarczego, lecz także dlatego, że sprawy te załatwił nadzwyczaj szybko, mimo ogromnego nawału spraw, czem uchronił szerokie sfery interesowanych od strat i kosztów.

—o-§-o—

Dlaczego Niemcy wpuszczają polskie drzewo tarte?

Jak wiadomo na skutek wojny celnej polsko niemieckiej, rząd niemiecki wprowadził bezwzględny zakaz importu polskiego drzewa tartego, pod postacią bardzo wysokiego cła, bo wynoszącego 30—40 marek od m. sześć. Drzewo nieobrobione zakazowi temu nie podlega.

Obecnie ze względu, widocznie, na realizację programu budowlanego, Niemcy w zakresie walki z polskiem drzewem częściowo skapitulowały i szereg firm niemieckich otrzymało pozwolenie pod rozmaitemi pozorami na wwóz z Polski znacznej ilości drzewa tartego, przeważnie odziomkowego za opłatą celną normalną w wysokości 6 marek od m. sześć

Fakt ten wywołał u nas duży popyt na deski suche, to znaczy starego tarcia, białe, z dopuszczalnemi 10 proc. lekkiego nasinienia, w 60—70 proc. I. klasy, reszcie II. klasy z wyłączeniem III. W poszukiwaniu wymiany od 13 mm do 52 mm.

Ceny orjentacyjne w zależności od przeciętnych wymiarów kształtują się od 3 do 3.10 Ł loco granica niemiecka.

Cena ta nie odpowiada jednak wartości drzewa w Niemczech, gdzie za taki sam towar w Berlinie płacą od 105—125 marek.

Oczywistem, że uprzywilejowane firmy niemieckie, które uzyskały ulgową stawkę celną, ściślej — pozwolenie na wwóz naszego drzewa tartego — dyktują ceny polskim producentom.

Z rynków towarowych

ŻELAZO I METALE.

Ceny hurtowne na surowce żelazne przedstawiają się za 1 tonnę franco wagon stacja załadowania następująco: surówka „Starachowicka" Nr. 2 — 180 zł, Nr. 1 — 190, Nr. 0 — (franco wagon huta) — 200, surówka odlewnia „Stąporków" Nr. 1 — 200 zł, Nr. 2 — 195, Nr 3 — 190, surówka odlewnicza „Częstochowa" Nr. 0 — 200 zł, Nr. 1 — 195, Nr. 2 — 185, Nr. 3 — 175 zł, złom żeliwny (fragment lany) — 157.50, żelazo handlowe krajowe 325, bednarka gorąco walcowana 390, walców ka (drut okrągły od 5 i pół do 13 mm, kwadratowy od 5 i ćwierć do 8 mm.) 375 zł, blacha (cena zasadnicza) gruba na 5 mm. i wyżej — 400 zł, cienka do 5 mm. — 485 zł.

Ceny metali utrzymują się, mimo spadku w Londynie, na niezmienionym poziomie, — Kupcy jednak wstrzymują się od zakupów, oczekując zniżki. Notują za tonnę metryczną franco Warszawa: miedź rafinowana funtów ang. 68, elektrolityczna 72, cyna 330, ołów miękki hutniczy 31, cynk hutniczy 33, nikiel czysty 182, aluminjum 118, antymon chiński 72.

ARTYKUŁY TECHNICZNE DLA PRZEMYSŁU METALOWEGO.

Ceny hurtowne na artykuły techniczne dla wspomnianego przemysłu przedstawiają się za 1 tonnę franco wagon stacja załadowania następująco: koks karwiński 62 zł, górnośląski twardy 39.80, miękki 39,80, węgiel kowalki myty cieszyński 62, górnośląski gruby 32.60, dąbrowiecki gruby 30.70, cegła ogniotrwała normalna 80, cegła kopulakowa 80, glina ogniotrwała mielona 30 zł, mączka szamotowa 50, zaprawa szamotowa 45, kamień wapienny 5 zł.; ceny za 100 kg. loco skład Warszawa: pokost chemicznie czysty gwarantowany 270 zł, grafit podwójnie szlamowany 53, olej wrzecionowy Nr. 3 do 4/20 stopni — 45.40, Nr. 5 do 6/20 st. — 49.10, oleje maszynowe 57.50, 61.70 — 67 — 73.30 — 79.60 zł., olej cylindrowy do pary przegrzanej 95.50, do pary nasyconej 220—230 stopni — 73.30, smar Tovotte a 64.80, benzyna 721,730 — 110.60, 751/760 — 83.05, 761/770 — 75.05.

KONTYNGENT CUKRU NA POTRZEBY LUDNOSCI.

Zgodnie z rozporządzeniem rządowem ostatecznie ustalony został kontyngent cukru na potrzeby ludności na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej na okres od 1 października 1926 r. do 30 września r. b. Kontyngent ten dotyczy cukru białego i dzieli się na zasadniczy, wynoszący na wymieniony okres 2.658.381 kwintali i kontyngent zapasowy w ilości 265.838 kwintali takiegoż cukru. Kontyngent na nową kampanję cukrową zostanie prawdopodobnie ustalony nie wcześniej, niż w pierwszej połowie stycznia 1928 r., gdyż wtedy dopiero władze rządowe są w posiadaniu miarodajnych cyfr produkcji oraz potrzeb rynku wewnętrznego i zagranicznego.

———o-§-o———

DOCHODY Z MONOPOLI I PRZEDSIĘBIORSTW PANSTWOWYCH. W styczniu br. największą pozycję w monopolach stanowią: tytoń 24.0 milj. zł. i spirytus 31.2 milj. zł. Odnośne cyfry dla stycznia 1926 r. wynoszą: tytoń 17.0 milj. zł., spirytus zaś 20.1 milj. zł.

Na dochody z przedsiębiorstw państwowych złożyły się głównie: poczta i telegraf 3.3 milj. zł. i kasy państwowe 6.8 milj. zł.

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI PRZYDZIELA WAGONY BEZ OGRANICZENIA. W swoim czasie Ministerstwo Komunikacji zmuszone było z braku wagonów opracować ścisły plan przewozowy z ustalaniem kolejki przydziału wagonów dla poszczególnych przemysłów i instytucyj państwowych. Od 1 lutego zaniechano już tego planu, gdyż okres intensywnego eksportu węgla do Anglji minął, wobec czego wagony przydzielane są bez ograniczenia ilości. Jak się dowiadujemy, utrzymywany jest jedynie porządek przy zapotrzebowaniu wagonów w poszczególnych dyrekcjach dla utrzymania technicznej sprawności aparatu kolejowego, podstawiającego wagony. W szczególności w przemyśle węglowym kopalnie przedstawiają miesięczne zapotrzebowanie zgodnie z posiadanemi zamówieniami.

W SPRAWIE POPARCIA RACJONALIZACJI WYTWÓRCZOSCI I HANDLU POLSKIEGO. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbywają się obecnie narady w sprawie poparcia ze strony rządu racjonalizacji wytwórczości i handlu. Tematem narady jest opracowanie projektu rozporządzenia o szczególnych środkach poparcia racjonalizacji wytwórczości. Lwowska Izba Handlowa przedłożyła narazie szereg uwag swoich, dotyczących przemysłu naftowego, prosząc Ministerstwo o udzielenie jej projektu powyższego rozporządzenia do zaopinjowania.

O HONOROWANIE CZEKÓW ZAGRANICZNYCH DLA POKRYCIA WALUTY EKSPORTOWEJ. W wyniku interwencji przedstawicieli sfer gospodarczych w dyrekcji Banku Polskiego i w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie honorowania czeków zagranicznych, przedstawianych przez eksporterów dla pokrycia waluty eksportowej, Bank Polski polecił oddziałom swym skupować czeki z wystawienia pierwszorzędnych banków zagranicznych poza ramami kredytu dewizowego, przyznanego poszczególnym firmom.

NOCNA PRACA W TARTAKACH. Zainteresowani przemysłowcy zwrócili się do Min. Przem. i Handlu z prośbą o spowodowanie pozwolenia na wprowadzenie pracy nocnej w tartakach dla umożliwienia wykorzystania obecnej konjunktury eksportowej. Min. Pracy dotychczas stawiało tartakom trudności w tym względzie.

W SPRAWIE ODPISANIA PODATKU MAJĄTKOWEGO. Wobec tego, iż wiele osób, które w dniu 1 lipca 1923 posiadały majątek, odpowiadający szacunkowi postrada tenże w ciągu następnych 3 lat i nie jest w stanie zapłacić podatku majątkowego w pierwotnym wymiarze, min. skarbu przypomina i wyjaśnia ustawę, że każdy zubożały kupiec może składać indywidualne umotywowane podanie do ministerstwa skarbu, zaopatrzone w odpowiednie poświadczenie organizacji kupieckiej, które to podania ministerstwo skarbu weźmie pod uwagę.

PLAN „CIEPŁOFIKACJI" MOSKWY.

Moskiewskie Towarzystwo „Elektroplan" rozpisało konkurs na nailepsze plany centralnego ogrzewania całych dzielnic miasta ciepłą wodą. Dotychczas wielkie elektrownie miejskie wylewały ciepłą wodę do kanałów; obecnie specjalne wodociągi będą odprowadzały ciepłą wodę do domów w mieście, wskutek czego nie będzie trzeba budować centralnego ogrzewania dla każdego domu osobna. Wydatki na opał, które zajmują znaczną pozycję w bilansach urzędów, zmniejszyły się do minimum.

Odpowiedzi redakcji.

SAMSON, STARY SĄCZ I A. S., BORZĘCIN: Żyd. Komitet Ratunkowy, Kraków, ul. Skawińska 2, (kahał).

X. Y.: Odpowiadamy tylko w dzienniku, a nie listownie. To samo odnosi się do informatora gospodarczego, działu lekarskiego itd.

P. L. STANGEL, PRAGA: „Bar Kochba", Łódź, Cegielniana 68.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Wrogie stanowisko socjalistów austrjackich wobec sjonizmu

AKCJA WEDGWOODA.

Wiedeń (ŻAT). Jak się dowiadujemy odbył pułkownik Wedgwood przed wyjazdem z Wiednia konferencję z burmistrzem Wiednia drem Seitzem, oraz przywódcą socjalistów austrjackich, dr. Otto Bauerem.

Pułkownik Wedgwood przywódca angielskiej Labour-Party, usiłował skłonić socjalistów austrjackich, aby zmienili swoje dotychczasowe wrogie stanowisko względem ruchu sjonistycznego, oraz odbudowy Palestyny. Otto Bauer oświadczył, że nie może być mowy o współpracy z sjonistycznemi, nie-socjalistycznemi organizacjami, gdyż mają one wybitnie burżuazyjny charakter. Wedgwood wskazał na to, że **wielu wybitnych socjalistycznych przywódców w różnych krajach sympatyzuje i współpracuje z działalnością sjonistyczną na rzecz Palestyny.**

„Arbeiter Zeitung" i „Sozialdemokrat" występują bardzo ostro przeciw pułkownikowi Wedgwoodowi za jego sympatje dla „burżuazyjnego" sjonizmu. (Znane wrogie stanowisko socjalistów austrjackich wobec sjonizmu dyktowane jest chyba zupełną ignorancją co do zasad idei sjońskiej i wpływem asymilatorów, zajmujących wybitne stanowiska w kierownictwie partji. Socjaliści austrjaccy nie chca wiedzieć że główna rolę w odbudowie Palestyny odgrywa robotnik żydowski).

* * *

Wiedeń (ŻAT). Przed wyjazdem z Wiednia członek parlamentu angielskiego, pułkownik Wedgwood wydał orędzie do Żydów wiedeńskich, w którem dziękuje za gościnę i nawołuje wszystkich Żydów do czynnego poparcia odbudowy Palestyny i składania ofiar na rzecz Keren Hajesod.

Zgon Szymona Juszkiewicza

W Paryżu zmarł nagle w 59 roku życia znany pisarz rosyjsko-żydowski, Szymon Juszkiewicz. Juszkiewicz był jednym z najbardziej popularnych autorów rosyjsko-żydowskich. Urodził się w Odessie, gdzie uczęszczał do szkoły średniej. Z zawodu był lekarzem. W roku 1897 rozpoczął swą działalność literacką, ogłaszając w literackich czasopismach rosyjskich szereg nowel i opowiadań. Szczególny rozgłos zyskały mu dramaty, które wystawiały prawie wszystkie teatry rosyjskie. Juszkiewicz ogłosił ostatnio szereg nowel i powieści w amerykańskim „Tugu".

Katastrofa okrętowa na Czarnem Morzu

Nie było ofiar w ludziach.

Bukareszt. (ŻAT) Okręt „Imperial Traian", który płynął z Palestyny do Rumunji, natrafił na rafy podwodne i natknął na mieliźnie w pobliżu Constanzy. Okrętu nie dało się uratować, gdyż wskutek uszkodzeń zapełnił się on wkrótce wodą. 200 pasażerów oraz załogę uratowano. Żadnych strat w ludziach niema.

Żydzi -- Murzyni w Ugandzie?

Jerozolima. (ŻAT) Delegat Keren Hajesoda do Afryki Południowej dr. Hindes przybył do Palestyny w drodze powrotnej do Europy. Dr. Hindes zakomunikował, że odbył konferencje z premjerem ministrów na Rodezji oraz guberna torem Kenya. Obydwaj mężowie stanu wyrazi li swą gorącą sympatję dla ruchu sjonistycznego. Dr. Hindes spędził też jakiś czas w Ugandzie oraz Sudanie. W Ugandzie dr. Hindes natrafił na grupę Żydów-murzynów, złożoną z 2000 ludzi, którzy przestrzegają ściśle przepisów biblijnych, obrzęd obrzezania oraz świętują sobotę. Religję żydowską przyjęli oni przed 20 laty i obecnie przystępują do budowy syna gogi.

O PODWYŻSZENIE CENZUSU WIEKU PRZY ŚLUBACH. Doroczna konferencja federacji kobiet żydowskich w Nowym Jorku uchwaliła domagać się, aby ustawowy wiek, w którym niewiasty mogą zawrzeć ślub, został podwyższony z 14 lat do 16 lat. Przyjęto również rezolucję, domagającą się dopuszczenia kobiet jako sędziów przysięgłych.

ODROCZENIE KONFERENCJI SJONISTYCZNEJ W RUMUNJI. Z przyczyn natury technicznej, Centralny Komitet Sjonistyczny postanowił definitywnie odroczyć rumuńską konferencję sjonistyczną, która za zezwoleniem władz miała się odbyć 13 i 14-go lutego br.

UBÓJ RYTUALNY W SZWECJI. Minister sprawiedliwości w Szwecji wniósł do parlamentu projekt ustawy o przymusowym ogłuszaniu bydła przed rzezią. Rzeź bydła podług rytuału żydowskiego będzie mogła się odbywać bez uprzedniego ogłuszenia jedynie w rzeźniach publicznych i pod odpowiednią kontrolą, która będzie rękojmią tego, że bydło nie będzie narażone na zbyteczne cierpienia.

UCHWAŁY „ACHDUTH HAAWODAH". Konferencja partji robotniczej „Achduth Haawoda", która niedawno odbyła się w Jerozolimie, powzięła szereg rezolucyj, w których m. in. domaga się od Egzekutywy sjonistycznej natychmiastowego urzeczywistnienia planu pracy, uchwalonego przez konferencję „Histadrut haowdim" Achdut Haawoda żąda w przeciągu dwóch najbliższych tygodni zatrudnienia 3000 robotników. Partja domaga się opodatkowania wszystkich pracujących na rzecz bezrobotnych i uchwala rozpocząć walkę przeciwko administracji palestyńskiej, aby rząd zatrudnił bezrobotnych.

RUMUŃSKI ANTYSEMITYZM. Posłowie faszystowscy w parlamencie rumuńskim zgłosili szereg wniosków, zmierzających do wprowadzenia ograniczeń dla Żydów w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i narodowej.

DZIEŁ BRENNERA, wydanych przez Sztybla w Palestynie, ma się wkrótce ukazać tom VI, zawierający prace publicystyczne i krytyki.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Wesoły kącik

OSTATNIA INSTANCJA.

— W jakiż sposób odzwyczaiłeś się od palenia?

— Bardzo prosto: na poradę mego lekarza, na życzenie mojej żony i na rozkaz mojej teściowej.

OSZCZĘDNOŚĆ.

— Czy sądzisz, że Wanda jest oszczędna?

— Gdybyś widział jej suknię wieczorową, **którą przerobiła sobie z zeszłorocznego kostjumu kąpielowego, tobyś nazwał ją fanatyczką oszczędności!**

OJCIEC I SYN.

— Czy musisz zawsze, ty łobuzie, mieć ostatnie słowo?

— Nie, ale skąd mam wiedzieć, że ty już nic nie masz do powiedzenia?

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek 15 lutego.

Warszawa (1111 m) 15.00 15,25 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy 16,45—17.10 Odczyt „Anglja a Polska". 17,15—18,40 Koncert. 18,40—19,00 Rozmaitości. 20,30—22,00 Koncert. Po koncercie sygnał czasu. Komunikaty.

Wiedeń (517,2, 577 m) 16,15 koncert. 17,30 Godzina kobiety. 20,05 Wieczór rozmaitości.

Budapeszt (555,5 m) 17,02 koncert orkiestry z Opery. 20,15 Koncert. Następnie Jazzband.

Berlin (483,9 566 m) 16,30—18 Orkiestra kameralna. 20,30 „Wallenskin" Schillera w opr. radjofon.

Medjolan (315,8 m) 20,45 Transmisja z opery: „Cyrulik Sewilski". 22,45 Jazzband.

Spotkanie z Kiepurą

List z Wiednia.

Wiedeń, w lutym.

Przed operą oczekuje mnie auto. Każdy w mig poznaje, że tem nowem, pięknem, najlepszej marki autem, właściciel jego nie od długiego czasu się cieszy. Po aucie poznać, jak nowiutką jest sława i jak nowiutkie są... czeki dolarowe tego najmłodszego bożyszcza całego Wiednia: Jan Kiepura..

Punktualnie o oznaczonej godzinie zjawia się w otoczeniu kilku sekretarzy. Młody śpiewak z bożej łaski uśmiechnięty, zadowolony okazuje mi partyturę „Fausta", którą ma wkrótce w „Staatsoperze" w języku niemieckim kreować. Nie dokończył jeszcze prawie, rozpoczętego zdania, gdy w mig zjawiają się jacyś młodzi entuzjaści, młodzieńcy, dziewczątka, a każdy prosi o autogram, na popularnej dziś we Wiedniu widokówce z podobizną młodego mistrza. Kilka kroków dalej stoi Piccaver w otoczeniu dwóch kobiet i zda się z zawiścią spoglądać na tego młodego intruza z Polski, którego sława gotowa zaćmić mir starych ulubieńców Wiednia. Eleganckie kobiety i mężczyźni, „bumlując" o tym czasie zazwyczaj przed operą, przystają na chwilę i z wszystkich stron słychać jeno. „Der Kiepura, der Kiepura".. A twarz niejednej uroczej Wiedenki czerwieni się, gdy na niej choćby przez chwilę spocznie wzrok uwielbionego śpiewaka..

Wsiadamy. Auto prowadzi nas do jednego z najelegantszych hoteli. Chwilę później siedzimy w pięknym salonie i tu opowiada mi Kiepura o swem życiu, o latach nauki i miesiącach szybkiego wzlotu, o dobrych przyjaciołach i o zawiści innych.. „Już w Sosnowcu w gimnazjum zacząłem „karjerę" jako śpiewak. Śpiewałem sobie i kolegom na „pociechę" i już wtenczas wiedziałem, że jedynie deski opery będą kiedyś moim światem. Naturalnie mój dobry ojczulek, chcąc ze swego synka „zrobić" doktora praw, był innego zdania. Ustawicznie też były scysje między mną a moim ojcem. Ale wreszcie mój głos „zwycięży". Nadchodzą czasy nauki śpiewu u Brzezińskiego i Leliwy w Warszawie, jakoteż cenne uwagi Wermutha w Krakowie, czasy pierwszych występów w Warszawie i pierwsze „warszawskie" wawrzyny W przeciągu półtora roku z debiutanta „zaawansowałem" na króla warszawskich tenorów. Po tym sukcesie postanowiłem wyjechać na krótki czas do Paryża. Po drodze jednak wstąpiłem do Wiednia.

Słyszałem wiele o tem pięknem mieście muzyki i sztuki. Postanowiłem więc tutaj dwa dni pozostać i trochę miasto oglądnąć. Te dwa dni mego pobytu zadecydowały może o mojem całem życiu o mojej sławie, o mojem szczęściu... Śpiewałem tu w pewnej ajencji koncertowej. Właściciel tejże, usłyszawszy mój głos powiedział „Pan musi natychmiast pójść ze mną do dyrektora wiedeńskiej opery państwowej Schalka". Kilka minut później śpiewałem przed tym człowiekiem, któremu przez życie całe wdzięcznym będę, gdyż on był tym, który nieznanemu dotąd we Wiedniu śpiewakowi „otworzył okno na całą Europę".. Już po pierwszej arji powiedział do mnie Schalk. Pan ma głos a la Caruso. Usłyszeć taki komplement z ust genialnego muzyka, jakim jest Schalk, nielada było dla mnie pochwałą. Już po czterech dniach debiutowałem po włosku w „Tosce". Jako partnerkę miałem Jeritzę. Taką pewność powodzenia miał Schalk, który też ogromnie się cieszył moim sukcesem. Po ośmiu zaś dniach nauczyłem się partji „Turandota" Pucciniego w języku niemieckim. Ta partja „Kalifa" w Turnadocie dała mi nazwisko w całej Europie i Ameryce. Tą partją stałem się, jak pan słyszał, dodaje z uśmiechem młody ulubieniec Wiednia, — „der Kiepura..".

Zaledwie okazały się pierwsze recenzje o niebywałym wprost sukcesie nieznanego dotąd w „świecie" śpiewaka, w mig zaczęto mnie zasypywać telegramami. Berlin, Budapeszt, Paryż, Londyn, zaczął się mną interesować, nawet La Scala M...

Król Ben — Siódmy anioł zwiastun

Z amerykańskiej krainy fantastycznych niemożliwości.

Rozumie się, że dzieje się to w Ameryce, krainie fantastycznych niemożliwości i tysiąca religijnych sekt Otóż niedawno policja aresztowała Benjamina Purnela, wielkiego mistrza sekty pod zawołaniem „Siódmy anioł-zwiastun", a przez swych zwolenników przezwanego królem Ben. Główny kościół tej sekty mieścił się w Benton Harbor w Michigan. Jeszcze przed dwoma laty doniesiono policji o rozmaitych ciemnych sprawkach tego „siódmego anioła-zwiastuna", ale pan Purnel tak skrzętnie się ukrywał, że policja nie mogła go przyaresztować Dopiero teraz przypadkowo go aresztowano, a twórca nowej religji, melancholijnie oświadczył: „Czym wam nie mówił, że nadejdzie dzień kiedy syn człowieka śsigany będzie, jak lis". Warto przytem jeszcze dodać, że ten siódmy anioł-zwiastun obiecał swoim wyznawcom nietylko duchową, ale i fizyczną nieśmiertelność.

Król Ben spokojnie mógł przyjąć aresztowanie, albowiem wkrótce wypuszczony został na wolność za kaucją 120.000 dolarów. Widocznie sekta ta jest bardzo bogata, a król Ben nie gardził wcale ziemskiemi rozkoszami. Niezmiernie interesującą jest historja tej sekty, sięga bowiem do roku 1792. Wówczas żyła w Anglji skromna służąca Joanna Southkodd, która w 35 roku życia ogłosiła światu, że jest ową kobietą z Apokalipsy, która mimo swego dziewictwa stanie się matką. Chociaż później okazało się, że jej macierzyństwo jest tylko spuchliżną brzucha, jednakowoż sekta przez nią założona przetrwała, a następstwo po niej objął pierwszy anioł zwiastun. W Anglji było tych aniołów zwiastunów aż czterech. Dopiero szósty anioł zwiastun przeniósł sektę do Australji. Siódmym aniołem zwiastunem jest właśnie Benjamin Purnel, który przeniósł się do Ameryki. Król Ben był kiedyś z zawodu kołodziejem, a jako człowiek energiczny wkrótce w miejscowości Benton Harbor założył kościół. Zwolenników nie zabrakło. Przepisy były dość surowe, a mianowicie zakazane były zwłaszcza wszelkie rozkosze cielesne, a więc rozdzielano męża od żony, a narzeczeni mogli tylko symbolicznie się pobierać. W jaki sposób mimo to w państwie króla Bena rodziły się dzieci, pozostanie to już tajemnicą. Nie wolno było w kolonji strzyc włosów, a więc chłopięca fryzura dla kobiet była zakazaną, a mężczyźni musieli nosić długie brody.

Sam król Ben prowadził życie nader wystawne. a kolonja jego zwana „domem Dawida" na leżała do najbogatszych w stanie Michigan. Nie trzeba się temu dziwić, wszak zwolennicy jego żyją bardzo skromnie, nie otrzymują żadnej zapłaty, a wszystko co zarabiają muszą oddać do kasy, którą zarządza król Ben, wraz ze swymi adjutantami. Król Ben miał wprawdzie prawnie poślubioną żonę. ale prócz niej jeszcze i kochankę, która piastowała w gminie wysoką godność kapłanki, dokonywującej ceremonji „czyszczenia krwi wstępujących do sekty kobiet".

Czyż Ameryka nie jest doprawdy krainą fantastycznych niemożliwości. i tysiąca sekt?

——

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Z Rady miejskiej. — Przygotowania do wyborów. — Proces przeciw b. komisarzowi rządowemu. Z org. „Ezra chalucowa".

(Kor. wł.) **Tarnów, 13 lutego.**

Usunięcie rządów komisarskich z ratusza i reaktywowanie przedwojennej Rady Miejskiej z przymieszką nowokooptowanych kilkunastu radnych nastąpiło sub specie rozpisania nowych wyborów na podstawie starej ordynacji wyborczej. Do wykonania tego zadania w jak najszybszym czasie wyraźnie jest zobowiązana obecna Rada Miejska w myśl dotyczącego ministerjalnego dekretu „resurekcyjnego". Województwo stoi również na stanowisku jak najrychlejszego przeprowadzenia wyborów kurjalnych. Na ratuszu panuje dezorjentacja, gdyż mimo to nikt nie wie, na podstawie jakiej ordynacji wybory się odbędą. Na razie spis wyborców wedle systemu kurjalnego jest już ukończony. Ilość wyborców ogółem dochodzi do 20,000, z tego połowa przypada na Żydów. P. Dr. Silbiger, „wybitny" fachowiec w sprawach wyborczych, domagał się na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej wprowadzenia legitymacji dla wyborców, usiłując wykazać, że ten wypróbowany system przyniesie ulgę samej technice głosowania. Ciętą replikę otrzymał niefortunny wnioskodawca od radnych Dra Schenkla i prof. Ciołkusza, którzy nawiązując do smutnej pamięci wyborów starościńskich za ery galicyjskiej, wywodzili, że właśnie legitymacje są źródłem największych szwindlów wyborczych, bo przy ich pomocy zakwitnie na dobre znany handel głosami wyborców. Drugą bolączką wyborczą, która była przedmiotem ożywionej dyskusji całej prawie Rady, była sprawa lokalu wyborczego. Wedle starej ustawy wyborczej głosowanie odbywa się w jednym lokalu i przed jedną komisją wyborczą. Obecnie, kiedy do urny wyborczej z samego IV koła idzie około 14 tys. wyborców, głosowanie w jednym lokalu i przed jedną komisją wyborczą jest technicznie nie do pomyślenia. Na wniosek radnego Dra Schenkla wyłoniono komisję, która przez starostwo wniesie memorjał do Min. Spr. Wewn., w którym zwróci uwagę na nonsensowę i w praktyce nie dające się zastosować przepisy starej ustawy wyborczej i zażąda wydania w drodze dekretu prezydjalnego kilku przepisów rektyfikujących techniczne mankamenty dotychczasowej ordynacji. Sensacyjną jest jednomyślna uchwała Rady dotycząca zaskarżenia b. komisarza rządowego p. inż. Rypuszyńskiego tytułem odszkodowania za zakupione dla miasta auto luksusowe mimo sprzeciwu ówczesnej rady przybocznej. Sic transit gloria mundi; do niedawna samowładny satrapa obecnie odpowiadać będzie przed sądem za lekkomyślne trwonienie grosza publicznego!

Z inicjatywy Komitetu Centralnego w Krakowie a w szczególności p. Dra Wanderera nastąpiła w ubiegłym tygodniu reorganizacja tow. „Ezry chalucowej" przez powołanie do życia nowego Komitetu Lokalnego, na którego czele stanął zaszczytnie w dziejach sjonizmu małopolskiego znany p. Dr. Abraham Salz. Nadto weszli do wydziału pp. Dr. Merz. Dr. Chomet. inż. Plachte, inż. Reich. Drowa Feigowa, Mondscheinowa, Bienensiockówna, Leserówna. a więc reprezentanci wszystkich kierunków ideologicznych organizacji sjon., co daje rękojmię, że w tej dziedzinie pracy sjonistycznej, nastąpi znaczne ożywienie. Miejmy nadzieje, że tarnowskie społeczeństwo żydowskie nie zapozna doniosłej roli, jaka przypada Tow. „Ezra" przy wychowaniu i doborze elementu chalucowego dla Palestyny i dlatego masowo zgłosi swój akces w charakterze członków do organizacji, która stanowi jeden z najważniejszych instrumentów odrodzenia i uproduktywnienia naszego narodu.

Echa uprowadzenia 14-letniej dziewczynki żyd.

Jak o tem przed kilku dniami donosiliśmy, Marja Wojtyńko, zajęta w charakterze służącej u Izraela Efroima Promisa we Lwowie uprowadziła 14-letnią córkę tegoż w celu oddania jej do jednego z klasztorów. Promis wyznaczył 300 złotych nagrody temu, kto wskaże miejsce pobytu jego córki, względnie ślady, po których zaginione dziecko możnaby odszukać.

Urząd śledczy we Lwowie otrzymawszy doniesienie to, rozpoczął energiczne dochodzenia i rozpisał listy gończe za Wojtynkową. Wyniki nie dały na się długo czekać. Dostała się ona w ręce policji w Stanisławowie. Aresztowana odmówiła wszelkich informacyj co do pobytu zaginionej. Wojtynkową odstawiono do policji we Lwowie.

Przeczy ona w zupełności, jakoby uprowadziła Promisównę i przedkłada dowody, że w dniu, w którym ostatnia wyszła z domu — była ona w Stanisławowie. Władze policyjne przypuszczają, że Wojtyńko była tylko moralną sprawczynią ucieczki, względnie uprowadzenia Promisówny. Wojtyńkową zatrzymano narazie w aresztach policyjnych.

Nie odnalezienie córki zrobiło na ojcu, który był obecny podczas wczorajszego przesłuchiwania W. na policji, wstrząsające wrażenie.

Budowa wielkich fabryk państwowych w Tarnowie

Prezydjum magistratu w Tarnowie otrzymało zawiadomienie z kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej o przybyciu do Tarnowa komisji dla podpisania umowy o nabycie gruntów pod budowę fabryk państwowych.

W związku z tem Rada miejska powzięła uchwałę przeniesienia zakładów wodociągowych mieszczących się w Swierczkowie, w inne miejsce, a to dla opróżnienia terenów potrzebnych pod budowę fabryk. Prace przygotowawcze do budowy rozpoczną się zaraz po podpisaniu umowy.

Pożar wielkiej fabryki włókienniczej pod Piotrkowem

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj około 10 wieczór w przędzalni piotrkowskiej manufaktury na Bugaju koło Piotrkowa wybuchł pożar. Wobec szczupłego miejsca i braku wody pożar ugaszono dopiero nad ranem. Spłonęły doszczętnie tkalnia i przędzalnia wraz ze znajdującym się tam surowcem. — straty są olbrzymie. Pracę utraciło około 400 robotników. Przyczyna ognia dotychczas nie ustalona.

Wielkie nadużycia kasjera kolejowego

Śledztwo w sprawie defraudacji około 180 tysięcy zł. przez kasjera kolejowego w Lublinie Łymińskiego, o czem przed kilku dniami donosiliśmy, przynosi charakterystyczne szczegóły z

---

lańska zaprosiła mnie, przyrzekając z góry zapłatę wszelkich kosztów, czego dyrektor Scandiani nigdy dotąd z reguły nie czynił. Z wszystkich jednak miast lubię najbardziej publiczność berlińską. Takiego entuzjazmu, takiego oszołomionego śpiewem tłumu nigdzie nie widziałem... A jeśli po pierwszem mojem występie w Berlinie okazała się nieprzychylna dla mnie recenzja w „Vossische Zeitung", już kilka dni później autor tej krytyki nazwał mnie jedynym godnym następcą Carusa. — chociaż prawdę mówiąc dodaje śpiewak, chcę być kiedyś nie drugim Caruso, lecz pierwszym Kiepurą...

W Polsce nigdy śpiewać nie będę... Nemo propheta in patria sua... Nie chcę dostarczyć przeciw mnie broni prasie zagranicznej recenzjami nieprzychylnymi i zawistnych krytyków. Powtóre mam żal do wydziału prasowego min. spraw zagranicznych, ponieważ pozwoliło sobie w jednym z pism do placówek zagranicznych ogłosić, że mid opomógło do uzyskania zagranicznych kontraktów, co absolutnie nie jest prawdą. Zresztą, śpiewając zagranicą, lepiej propaganda służę Polsce..."

Po chwili znowu przynosi mi Kiepura stosy recenzyj, jakie się okazały w rozmaitych poważnych pismach całej prawie Europy i Ameryki. I wszędzie prawie to samo: Nowy Caruso zmartwychwstał... Tu znowu okazuje mi dziesiątki telegramów z prośbą o występy na deskach pierwszych oper europejskich, kuszące zawrotnymi wprost cyframi złotych marek, funtów czy dolarów... Ale najbardziej zda się cieszyć ten „młody Caruso" recenzjami znakomitych krytyków muzycznych wiedeńskich czy berlińskich. Wchłania je, cieszy się niemi...

Mój Boże... Mając dwadzieścia trzy lata... Gdy się spojrzy na młodą uradowaną twarz artysty, rozumie się bezmiar szczęścia tego wybrańca losu... Tembardziej, że dziś już ma w kieszeni kontrakt kilkuletni z operą wiedeńską, a honorarjum jego dwukrotnie przewyższa honorarjum takiego śpiewaka, jakim jest Piccaver... Obecnie wybiera się do Berlina. Paryża, a 3 marca śpiewa w radio w Londynie a więc dla całego świata i dla swych zawistnych przeciwników w Polsce...

Ktoś puka do drzwi. Portjer hotelu przeprasza, że przeszkadza, ale biedaczysko nie może się uporać dziesiątkiem uroczych Wiedenek, którym zabrano ich bożyszcze. „To już los każdego tenora, uśmiecha się do mnie serdecznie Kiepura... Prawdziwe dziecko szczęścia. Ulubieniec muz, kobiet, tłumów, i mile widzianych czeków dolarowych. A przy tem dwadzieścia kilka lat... Czasem i życie prawdziwą jest bajką... Czasem...

Dr. Józef Finkelstein.

życia Tymińskiego. Uchodzi on za wzór urzędnika u przełożonych, a przez kolegów był uważany za uczciwego i energicznego człowieka. Okazuje się on jednak sprytnym aferzystą i nikt mimo tylu lat działalności nie zdołał odkryć jego sztuczek. W roku 1924, podczas wahań walutowych kupował Tymiński dolary za pieniądze skarbu państwa, a następnie sprzedawał je, zabierając zysk dla siebie. Tymiński prowadził wraz z braćmi Piotrem i Feliksem Mazurkiewiczami z Lublina oraz firmą wywozu nierogacizny Jan Pietruszka w Krakowie, (Lwowska 19) handel nierogacizną, subwencjonując spółkę hojnie rządowemi pieniądzmi. Aresztowany ubiegłego tygodnia za defraudację 77 tysięcy zł. kasjer Strojnowski ze stacji Sarny oraz kasjer w Kowlu są z nim spokrewnieni i zdaje się, że wspólnie z nim „pracowali".

W celu zatarcia śladów Tymiński spalił wszystkie swoje fotografje, a scyzorykiem powycinał swoją twarz z fotografij zbiorowych. Obecnie Tymiński ma przebywać na Litwie, skąd podobno pochodzi. Dalsze śledztwo w toku.

CENTRALA KEREN HAJESSODU W POLSCE, A PRZYJAZD ŻABOTYŃSKIEGO. Centrala Keren Hajessod" w Warszawie zwróciła się z listem do wszystkich komitetów Keren Hajessod w Polsce, by w miastach, gdzie Żabotyński wygłosi odczyty, przyjęły go komitety K. H. w odpowiedni sposób.

JUTRO WYJEŻDŻA PREZYDENT PAŃSTWA DO POZNANIA. Jutro we środę 16 bm. wyjeżdża Prezydent Mościcki w specjalnym pociągu do Poznania. Razem z Prezydentem wyjedzie wicepremjer Bartel, jakoteż wojskowa i cywilna świta Prezydenta. Pobyt Prezydenta w Poznaniu potrwa trzy dni.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO. Polski klub literacki w Warszawie urządził na cześć swego honorowego członka Wacława Sieroszewskiego uroczysty bankiet. W bankiecie wziął udział marszałek Piłsudski.

ORGANIZACJE LOKATORÓW W POLSCE W MIĘDZYNARODOWYM ZWIĄZKU LOKATORÓW. Komisja zjednoczonych organizacyj lokatorów w Polsce przystąpiła w ostatnim czasie do międzynarodowego związku zrzeszeń lokatorskich w Zurychu. Przedstawicielem polskiej komisji jest prezes z Łodzi, Dr Mierzwiński.

W ostanich dniach komisja nawiązała ściślejszy kontakt z centralą w Zurychu i oddziałem w Wiedniu w sprawie pożyczki dla polskich spółdzielni robotniczych z gwarancją hipoteczną do 80 proc. na budowę domów robotniczych.

PRZEWIEZIENIE ARESZTOWANYCH POSŁÓW DO WRONEK. Onegdaj pociągiem pospiesznym do Poznania, przewieziono aresztowanych posłów białoruskich: Miotłę, Hołowacza, Taraszkiewicza, Wołoszyna i Rak-Michajłowskiego. Posłów przewieziono w specjalnym wagonie, w tak zwanej więźniarce. Umieszczeni oni zostaną w ciężkiem więzieniu we Wronkach.

CHARAKTERYSTYCZNA DECYZJA SĄDU WARSZAWSKIEGO. Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał onegdaj proces rozwódki pani S., pochodzącej ze znanej rodziny żydowskiej w Warszawie. Pani S. zażądała przyznania jej prawa używania jej panieńskiego nazwiska. Po dłuższych obradach przychylił się do żądania pani S. Wyrok wywołał w kołach sądowych i adwokackich zrozumiałą sensację, albowiem jest to pierwszy wyrok sądowy tego rodzaju w sądownictwie polskiem.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO. Przechodnie ulicy Piotrkowskiej w Łodzi zauważyli onegdaj dym i płomień, wydobywający się z mieszkania znanego przemysłowca, Mendla Szepsa. Kiedy przechodnie wbiegli do mieszkania okazało się, że Szeps popełnił samobójstwo przez podpalenie się. Śledztwo stwierdziło, że Szeps oblał ubranie naftą a następnie zapalił je. Ciało Szepsa było już w chwili nadejścia pomocy zwęglone. Rodzina samobójcy jest ogólnie szanowaną w Łodzi rodziną chasydzką. Samobójstwo wywołało w Łodzi silne wrażenie, szczególnie, że przyczyną zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne.

TRZY KATASTROFY LOTNICZE W JEDNYM DNIU. Z powodu gęstej mgły, która panowała onegdaj w okolicy Warszawy, doszło do trzech katastrof lotniczych, których ofiarą padły aeroplany wojskowe. Piloci doznali lekkich kontuzyj.

KRADZIEŻ 15,000 DOLARÓW. Pewien właściciel realności w Warszawie sprzedał niedawno dwa domy i przeniósł się do Otwocka. Nie mając zaufania do banków, ukrył swój majątek w sumie 15,000 dolarów pod podłogą swego pokoju. Kiedy po kilku dniach chciał pieniądze zabrać, okazało się, że w skrytce nie było ani grosza.

POLOWANIE NA ZAJĄCA W KAWIARNI. Przed kilku dniami kawiarnia przy hotelu „Bristol" w Zakopanem, była podczas dancingu widownią oryginalnego polowania. Przez nieprzymknięte drzwi wpadł do kawiarni z pobliskiego lasu zając, a tuż za nim tropiący go pies myśliwski. Rozpoczęła się szalona gonitwa po dancingowej sali. Tancerki i tancerze wzięli udział w niezwykłem polowaniu. Po krótkiej chwili zając w zwinnych susach wydostał się z lokalu i czmychnął w las. Pozostały tylko ślady polowania — poprzewracane sprzęty i rozbite szklanki i kufle.

— **Z POCZTY.** Z dniem 15 bm. zaprowadza się relację telefoniczną między Zakopanem i Morskiem Okiem a Koszycami w Czechosłowacji via M. Ostrawa. — Z dniem 15 bmś zaprowadza się relację telef. między Warszawą i Krakowem a Stary Smokovec w Czechosłowacji via M. Ostrawa lub Zakopane. — Z dniem 15 bm. zaprowadza się relację telefoniczną między Cieszynem a Tatrańska Lomnica w Czechosłowacji. — Z dniem 15 bm zaprowadza się relację telef. między Mielcem—miastem a następującemi miejscowościami w Czechosłowacji: Bohumin, Petrovice, Olomouc, Frantiskocy, Łazne, Karlovy Vary, Pilzen.

Rozmaitości sportowe

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE LWOWA, odbyte 12 i 13 bm. w ramach programu 20-letniego jubileuszu, stały się wielką sensacją sezonu z powodu udziału narciarzy szwedzkich oraz zwycięstwa Józefa Bujaka nad Szwedem Lindströmem. Startowało 45 narciarzy lwowskich, 7 z Zakopanego i 3 Szwedów. Bieg 18 km: 1) Bujak 1 g. 12 m. 38 s., 2) Lindström 1 g. 13 m. 44 s., 3) Król (II. kl.), 4) Witkowski 5) Ewin, 6) Kuraś. Z powodu nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ Szwed Karlssohn w czasie biegu (w upadku zranił się dotkliwie flaszką z napojem w kieszeni i zemdlał z osłabienia), którego cucił jego rodak Stolpe, tamtegoroczny trener narciarzy polskich i mistrz Lwowa, obaj ci zawodnicy od biegu odstąpili. Niemniej sukces Bujaka jest sensacją o światowem znaczeniu. — Bieg pań na 7 km. 1) Bogucka (Pogoń), 2) Gwizdałówna (Pogoń). Bieg jun. 1) Terlikowski (Czarni). — Skoki: 1) Lindström (36.34 m), 2) Stolpe, 3) Ewin, 4) Witkowski. Kwalifikacja ogólna: 1) Lindström, 2) Ewin, 3) Król, 4) Witkowski, 5) Bujak, 6) Graca, 7) Stolpe.

III. ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO KRYNICY 12 i 13 bm. Bieg 18 km. 1) Gąsienica Wł. (3 psp), 2) Czech (psp), 3) Kawa (Czarni Lwów), Wagner (3 psp), 4) Krzptowski a. (Sokół Zakopane), Schiele (SNTT). 5 km. Panie: I. kl. 1) Zientkiewiczowa (SNTT), 2) Dubieńska (AZS Kraków). II. kl. 1) Skotnicka (Beskid Krynica), 2) Dr Popielówna, 3) Estreicherówna (AZS Kraków). Skoki: 1) Krzeptowski, 2) Wagner, 3) Kaliciński (AZS Kraków), 4) Gąsienica. Mistrzostwo Krynicy zdobył w konkurencji indywidualnej Krzeptowski A., drużynowe zwycięstwo osiągnęła drużyna 3 psp., zdobywając puhar komisji klimatycznej w Krynicy. Klasyfikacja kombinacyjna: 1) Krzeptowski, 2) Wagner, 3) Gąsienica, 4) Czech. 5) Zaydel.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE O MISTRZ. OKR. KRAK., urządzone 13 bm. z polecenia Pol. Zw. Łyżw. przez Jutrzenkę nie udały się z powodu braku uczestnictwa zawodników Cracovii, których wycofano w ostatniej chwili. Przyczyna — nieuwzględnienie przez komitet organizacyjny żądania Cracovii wstawienia do Kol. Sędziów nauczyciela łyżwiarstwa Zawadzkiego w miejsce wyznaczonego i przedtem uproszonego zasłużonego sportsmena lektora U. J. p. Linnemana. Startowali tylko zawodnicy Makkabi i Jutrzenki. Większość nagród uzyskali zawodnicy Makkabi. Także reklamowanie przyjazdu mistrza światowego Pamperla z Wiednia okazało się złudnem, przyjazd bowiem jego nie nastąpił.

Wyniki. Bieg propagandowy 500 m jun. 1) Sonne (Jutrz.), 2) Rozmarin (Mak.). 500 m sen. 1) Stieglitz (M), 3,55.2 m Rek. Ok., 2) Rosenberg (M.) Jazda figurowa jun. 1) Berger (M), 2) Kleinman (M.) Jazda figurowa panów o mistrz. okr. krak. 1) Liebling (J.), 2) Hand (J.), 3) Żeberko (M), Tytuł mistrza okręgu w jeździe figurowej zdobył zatem Liebling. Jazda figurowa parami wykonywana przez pp. Drów Lieblingów musiała być przerwaną z powodu niestosownego zachowania się części publiczności.

CHAMONIX. P. Łoteczkowa pobiła tu na zawodach narciarskich w biegu pań 17 zagranicznych zawodniczek, zdobywając pierwsze miejsce.

WALNE ZGROMADZENIE Ż. K. S. „HAKOAH" odbyte w dniu 6 bm. wybrało następujący Zarząd: Prezes Henryk Seifter, Wiceprezesi Juljan Fromowicz, Erwin Seifter, Zygmunt Blecheisen. Sekretarz: Maurycy Süsser, Skarbnik: Roman Berger. Członkowie Zarządu: Izydor Eichhorn, Józef Jonas, Juljan Rumpler, Henryk Liebeskind, Emanuel Kratzer, Józef Zawoźnik, Władysław Neuwelt Zygmunt Liebermann, Edmund Rumpler.

Adres sekretarjatu: Maurycy Süsser, Kraków, Wolnica 3.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Mecenas Bolbec i jego mąż

Komedja w 3 aktach L. Verneuil'a i J. Berra.

Satyra? Farsa? Krotochwila?

Wszystkie trochę, ale mikstura jest przezorna, a preparat sumiennie sporządzony. Ani ujeden ze składników za dużo równowaga nie jest więc zakłócona, a śmiech widowni zapewniony.

A więc satyra na kobietę, robiącą nam, mężczyznom konkurencję w dziedzinie tak zwanych nietrafnie „wolnych zawodów". Kobieta mecenas zaniedbuje męża, którego kocha. Lekarka zezwalająca mężowi na kochankę, byleby jej nie zakłócał praktyki.

Mąż mecenasa Bolbeca to sobie zwyczajny miesz czuch, pół- inteligent, pół- kretyn. Nie umie sobie dać rady ze żoną mecenasem, ale ratuje go kobieta, która ma w sobie akuratnie tyle głupoty, ile potrzeba przeciętnemu mężczyźnie — nieprzeciętny musi więc mieć już bardzo głupią niewiastę z czego powstają tragedje Sokratesów — i w czas mimowoli udziela mu rady. Dzięki niej mężczyzna zdobywa z powrotem sławną kobietę i odsuwa młodego sekretarza, równie głupiego jak mąż, ale górującego nad nim urokiem 20 lat.

A więc apoteoza głupiej gąski, obrona złotej linji środka jako jedynie możliwej filozofji życia. Ależ na miłość Boga! — czyż trzeba to miłe, na kasę obliczone głupstewko poważnie traktować. Wystarczy skonstatować, że widownia doskonale się bawiła, a recenzent nie ma prawa psuć zabawy pt. publiczności.

Bo wystawiono tę komedję — farsę nader starannie. Reżyser p. Nowakowski nadał jej odpowiednie tempo, a artyści wszystko zrobili czego się od nich można było spodziewać. P. Starska, chociaż napewno postać mecenasa w spodnicy nie leży na linji jej umiłowań i aspiracji artystycznych, chętnie się poświęciła i bardzo wymownie, swobodnie zagrała swą rolę. Dobrym mężem był p. Niewiarowicz. Dużo ciepłej głupoty potrzebnej dla szczęścia mężczyzny wydobyła ze swej roli p. Treszczyńska, która bardzo dobrze się zaprezentowała w tej pierwszej większej roli. Miła niespodziankę sprawił p. Sawan w roli 20- letniego sekretarza mecenasa. Bajecznym jak zawsze był p. Leliwa, a pewien odcień psychologicznej charakterologji wydobyła p. Klońska- Sauerowa ze swej roli lekarki. M. K.

Z ekranu

„Władczyni Libanu"

(Kino- teatry „Warszawa" i „Uciecha").

Film francuskiej wytwórni „Gaumont". Obraz na tle życia wschodu, którego stosunkowo w tym filmie nie dużo. Kilka ładnych zdjęć z Bajrutu i Palmiry, dużo wielbłądów i ruin reprezentują wschód, resztę stanowi Europa ze swymi dancingami i balami. Być może, że głównym powodem tego niedostatku jest powieść Benoit, ale nie usprawiedliwia to reżysera, który mógł uzupełnić powieść.

Film jest jednak nader interesującym ze względu na grę aktorów.

Bardzo ciekawą postacią jest Al. Petrowicz. Twarz wyrazista i piękna, ruchy silne i energiczne. Dużo pomysłowej inwencji aktorskiej, wykazuje też artystka Marshall.

Film należy do kategorji filmów monumentalnych dzięki świetnej wystawie i masowemu ruchowi aktorów. Moassi.

ZGRZYTY.

„Pytał głupi mądrego"

Ign. Krasicki. Bajki.

Pytał Bartla ministra — poseł Kazio Bartel:
— „Z demokracją, jak łączysz mocne rządy w kar-
(tel?" —

Rzekł Bartel minister: — „Według mego zdania,
Szkoda jest odpowiadać na głupie pytania!" —

Kored.

KRONIKA

Wschód słońca	Luty	Zachód słońca
6 m. 52	15 Wtorek	16 m. 47
	13 Adar 5687	

Organizacja opieki nad psychicznie chorymi

W styczniu br. z inicjatywy Krak. Towarzystwa psychjatrycznego — jak już pisaliśmy — powstało T-wo opieki nad psychicznie chorymi. W jego organie kierującym skupili się przedstawiciele władz rządowych, prezydjum miasta i sfer obywatelskich, celem podjęcia czynnej współpracy na tem niezwykle w Polsce zaniedbanem polu hygjeny społecznej.

Według zestawień opartych na doświadczeniu zachodnio-europejskiem i wynikach ankiety przeprowadzonej w Polsce, powinno należycie zorganizowane szpitalnictwo psychjatryczne, rozporządzać conajmniej jednem miejscem na każdy tysiąc ludności, co na 28 miljonów Polaków wyniosłoby około 28.000 łóżek szpitalnych. Tymczasem Polska posiada zaledwie 11.500 łóżek etatowych, a więc liczbę nawet w połowie niewystarczającą, ponadto nierównomierność ich rozdziału na poszczególne dzielnice tem jaskrawiej uwydatnia te braki.

Przyczyny obecnego położenia, którego wyrazem jest błąkanie się umysłowo chorych po ulicach, lub trzymanie ich na łańcuchach, są więc w świetle powyżej podanych cyfr zrozumiałe, ale przynoszą ujmę naszej kulturze. T-wo opieki nad psychicznie chorymi powstało jako nakaz palącej potrzeby, jako reakcja na katastrofalne zaniedbanie ciężko chorych, którzy nietylko sami marnieją bez leczenia, ale grożą spokojowi pracy swoich rodzin i bezpieczeństwu publicznemu. Zaradzenie temu będzie nietylko czynem humanitarnym, którego spełnienie obowiązuje każde społeczeństwo cywilizowane, lecz i zdobyczą ekonomiczną, zapewnieniem spokoju i możności pracy rodzinom chorych.

Popierajmy dzieło niesienia pomocy tym chorym przez liczne wstępowanie w szeregi instytucji obywatelskiej, która drogą własnej inicjatywy i przez nacisk zorganizowanej opinji publicznej na czynniki rządowe, zamierza wywalczyć chociażby najpilniejsze potrzeby w tej dziedzinie. (Wkładka roczna wynosi 12 zł. Zgłoszenia przyjmują członkowie wydziału i sekretarjat Tow., ul. Kopernika nr. 48).

—o-§-o—

— POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORG. SJON. odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 8 wieczór w lokalu Org. Sjon.. Stradom 15.

— KURS URZĄDZANIA OKIEN I WYSTAW SKLEPOWYCH, odbyty w styczniu br. wydał bardzo dodatnie rezultaty i liczył 40 stałych uczestników, oraz znaczną ilość słuchaczy przygodnych z kół kupiectwa krakowskiego. Kurs wizytował delegat kuratorjum szkolnego Dr. Krupiński. Wobec licznych zgłoszeń uczestników, którzy nie mogli być przyjęci na naukę w pierwszym okresie, urządza wydział organizacji pracy przy Izbie handlowej w Krakowie II. kurs dekorowania okien i wystaw sklepowych w czasie od 21 bm. do 9 marca. Nauka odbywać się będzie w sali Muzeum przemysłowego. Wykłady, ilustrowane przezroczami, wygłaszane będą codziennie, z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 7 wieczorem. Opłata za kurs wynosi zł. 20, wstęp na pojedyncze odczyty zł. 1.50. Wpisy w biurze Izby handlowej (ul. Długa 1 I. p.) codziennie od godz. 10—2giej najpóźniej do soboty 19 bm.

Po zamknięciu akcji kursowej urządzi Izba handlowa konkurs wystaw sklepowych, celem wyróżnienia wzorowo urządzonych wystaw.

Spłoszeni włamywacze na ul. Długiej ostrzeliwują się

Jeden ze ścigających ciężko ranny. — Ujęcie jednego z włamywaczy.

Ubiegłej nocy o godz. 1-szej włamali się trzej sprawcy do sklepu galanteryjnego Rozalji Sperling, przy ul. Długiej l. 22. dostając się przez parkan na podwórze tej realności, a następnie przez piwnicę i przez znajdujące się drzwiczki do lokalu sklepowego. Ponieważ w sklepie tym było urządzenie alarmowe, przeto alarmem został zbudzony właściciel sklepu, zamieszkały w tymsamym domu, który w otoczeniu domowników zeszedł na dół, chcąc sprawców przytrzymać.

Na widok zbliżających się domowników wybiegli trzej włamywacze ze sklepu i po przebiegnięciu podwórza usiłowali zbiec przez parkan. Jednego jednak przytrzymano na parkanie za nogi w chwili, gdy usiłował przez parkan przejść. Jest to Rogala Andrzej, (lat 26), znany włamywacz sklepowy. Dalsi zdołali jednak zbiec. W czasie szamotania się lokatorów z Rogalą dwaj zbiegli sprawcy oddali z za muru trzy strzały, raniąc jednym Józefa Staweckiego, zamieszkałego w tymże domu. Staweckiego, który doznał ranę postrzałową w pachwinę, przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala. Na odgłos strzału nadbiegł wywiadowca policji, który doprowadził Rogalę do urzędu śledczego.

Jak na miejscu stwierdzono, sprawcy zabrali z szuflady sklepowej około 50 zł. gotówką i mieli przygotowaną większą ilość towarów, której jednak nie zdołali zabrać. Za wspólnikami Rogali wszczęto natychmiast poszukiwania.

— NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWA. Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie fabryki wyrobów gumowych firmy Berson w Krakowie. W otwarciu wzięli udział: prezydent miasta inż. Rolle i wiceprezydent Dr Wielgus, Ostrowski i Dr Szneider, naczelnik wydziału przemysłowego województwa, radca Malusiński, przedstawiciel Izby handlowej, Dyr. Dr. Benesz, kierownik pośrednictwa pracy radca Dr. Müller, reprezentanci budownictwa miejskiego i wydziału przemysłowego, zastępca Związku Przemysłowców, reprezentanci prasy krakowskiej, oraz przedstawiciele handlu i przemysłu. Otwarcie nowej placówki przemysłowej należy z uznaniem powitać zwłaszcza wobec dzisiejszego zastoju i braku kapitałów, umożliwiających powstanie nowych warsztatów pracy. Jakkolwiek fabryka jest dopiero w początkach istnienia, mimo to daje ona pracę blisko 100 robotnikom i temsamem przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia, a przy pomyślnych warunkach niewątpliwie rozszerzy działy produkcji, ograniczonej obecnie jedynie do wyrobów obcasów gumowych. Zastosowanie najnowszego typu maszyn nowoczesnych sposobów techniki daje pewność, że wyroby tutejszej fabryki bersonowskiej nie będą w niczem ustępowały wyrobom zagranicznym. Zaznaczyć należy, że jest to pierwsza fabryka tego rodzaju w Małopolsce, gdzie dotychczas wyrobów gumowych w żadnej formie nie wyrabiano, a trzecia fabryka w całej Polsce, która produkuje wyroby gumowe.

Zebranym gościom przedstawili dyrektorzy sposób wyrabiania obcasów gumowych od chwili powstania mięszaniny gumowej, aż do chwili zapakowania gotowych gumek do pudelek.

Po zwiedzeniu fabryki zarząd przyjął zebranych śniadaniem, podczas którego wygłoszono toasty na pomyślny rozwój nowej placówki przemysłowej dla dobra kraju i społeczeństwa.

— ZNACZNE PODROŻENIE WÓD MINERALNYCH. Jak się dowiadujemy, fabryka sztucznych wód mineralnych w Krakowie Rząca i Chmurski, podwyższyła ceny swoich wyrobów o 20—40 procent, mimo, że rząd przystąpił do obniżania cen wszystkich środków leczniczych, produkowanych w kraju i zagranicą o 15 procent i zapowiada dalszą zniżkę kosztów produkcji lekarstw. Gremjum aptekary założyło przeciw tej podwyżce protest, a inspektorat farmaceutyczny województwa krakowskiego, zaskoczony nieuzasadnioną podwyżką wód mineralnych, zwrócił się do wydziału przemysłowego z prośbą o rewizję kalkulacji fabryki Chmurskiego.

— Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę, 16 bm. odbędzie się w sali krak. Tow. Lekarskiego o godzinie 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Odczyt prof. Dra Wachholza p. t. „O zbrodniczem rozkawałkowaniu zwłok".

— Z PODRÓŻY DO SYRJI. We środę 16 bm. odbędzie się w Towarzystwie Geograficznym (Grodzka 64) o godzinie 7 wieczór odczyt profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Drą Bystronia na powyższy temat. Odczyt będzie bogato ilustrowany przezroczami.

— „ZGODA NARODÓW". W księgarni i kioskach pojawiło się nowe pismo, o charakterze ponadpartyjnym. Celem miesięcznika jest szerzenie ideji pokoju i organizacji narodów. Współpracę przyrzekli: Poseł Diamand, rektor Estreicher, Dr Gross, mec Lednicki, red. Srokowski i wielu innych. „Zgoda narodów" jednoczy wrogów wojny, walczy o pokój świata. Do nabycia w kioskach i księgarniach, cena 40 groszy.

— KONSUMCJA MIĘSA. Na targi od 5 do 11 bm. w Krakowie spędzono buhaji 213, jałówek 119, cieląt 545, nierogacizny 1201, razem 2338 zwierząt. — Płacono za jeden kg żywej wagi: buhaje od 1.20—1.74 zł, woły 1.10—1.70 zł, krowy od 95 gr. do 1.68 zł., jałownik od 1.12—1.70 zł, cielęta od 1.30—1.88 zł, nierogaciznę od 2.20—2.60 zł. bitej wagi: nierogaciznę od 2.80—3.15 zł. — Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2263 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 73, pozostało niesprzedanego bydła 2 sztuki. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. Spęd bydła rogatego, cieląt i nierogacizny znacznie większy, niż w ubiegłym tygodniu.

Ceny bydła rogatego i nierogacizny na poziomie cen ubiegłego tygodnia. Zwierzęta gatunkowo dobre.

— PRZYWÓZ POMARAŃCZ Z WŁOCH. Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, iż ostatnio wyznaczony został nowy kontyngent na pomarańcze z Włoch. Odnośnie podania wnosić należy do Izby w czasie od 15 do 19 bm.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Anna Wołek (lat 18), zam. przy ulicy Józefa l. 18, wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość esencji octowej. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Wołkównę do szpitala św. Łazarza.

— TAJEMNICA ŁÓDKI RYBACKIEJ. Benedykt Zieliński, rybak zgłosił do policji, że dnia 11 bm. wypożyczył od niego Jakób Kozak, strażnik rybacki, zam. w Porędzynie Dużej pow. Bochnia, łódkę rybacką, na której miał powrócić Wisłą z Krakowa do Popędzyna. Dnia 12 bm. znaleziono łódkę Zielińskiego w Dąbiu pod galarem bez rybaka. Zachodzi więc podejrzenie, że Kozak mógł się atopić.

— WŁAMANO SIĘ DO ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO Henryka Bachuera, przy ulicy Zwierzynieckiej l. 33 i skradziono 2 brzytwy do golenia, 2 maszynki do strzyżenia włosów i trzy pary nożyczek łącznej wartości 80 zł. Pod zarzutem tej kradzieży przytrzymano Franciszka Lelka.

— KRADZIEŻ W HOTELU. Zygmunt Spulczewski zgłosił, że dnia 13 bm. skradziono mu z walizki w hotelu Wiktorja dwie koszule jedwabne męskie, wartości 72 zł. Pod zarzutem popełnienia tej kradzieży przytrzymano Jana Perechiniaka.

— 8 PAR BUTÓW. Z Centrali Związku Robotników Przemysłu Chemicznego, mieszczącego się przy ul. Dunajewskiego l. 5, w nocy z 13 na 14 bm. skradziono 8 par bucików męskich. Za sprawcami wdrożono poszukiwania.

Pożyczka dla Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 2 Sin. W związku z pogłoskami o pożyczce dla Polski dowiadujemy się, żez realizowanie tej pożyczki jest kwestją 6 miesięcy. Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że rząd niemiecki używa całego swego wpływu celem przeszkodzenia rokowaniom o pożyczkę.

Egzekutywa II. międzynarodówki rozpatruje stosunek ukraińskich socjalistów do Petlury

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 14 2. ŻAT. Egzekutywa międzynarodówki socjalistycznej, która odbywa w Paryżu swe narady, uchwaliła zająć się stosunkiem ukraińskiej partji socjal-demokratycznej do osoby Petlury, co pozostaje w związku z mającym się odbyć procesem Schwarzbarta. Jak wiadomo, socjaldemokraci ukraińscy wzięli w obronę Petlurę twierdząc, że przeciwstawiał się pogromom. Okoliczność tę pragną wykorzystać przedstawiciele powództwa cywilnego w procesie Schwarzbarta. Delegat ukraińskiej partji socjaldemokratycznej Bezpałka w swem przemówieniu znów starał się usprawiedliwić Petlurę. Dotychczas żadna uchwała w tej sprawie nie zapadła.

Rekordowa cyfra dochodów Keren Hajessod

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 14 2. ŻAT. W styczniu br. wpływy Keren Hajessod osiągnęły rekordową wysokość 57.708 funtów szterlingów, podczas gdy w styczniu 1926 wpływy Keren Hajessod wynosiły 38 tysięcy funtów szterlingów.

Memorjał Volksbundu w Lidze narodów

Sprawa szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 14 2. (D) Do sekretarjatu generalnego Ligi narodów wpłynął dziś memorjał niemieckiego Volksbundu na Górnym Śląsku w sprawie szkolnictwa niemieckiego na terenie G. Śląska. Sprawa wejdzie prawdopodobnie na porządek dzienny marcowej sesji rady Ligi narodów.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Bośni i Hercegowinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Belgrad, 14 2. (D) Bośnia i Hercegowina stały się terenem katastrofalnego trzęsienia ziemi, Pierwsze trzęsienie zanotowano o godzinie 4.45 nad ranem. Przez 20 minut naliczono potem 19 wstrząśnień.

Skutki trzęsienia ziemi są straszne. Liczby ofiar w ludziach nie zdołano jeszcze stwierdzić.

W Monasterze zapadły się liczne domy, m. in. wielka fabryka tytoniu. W Metkowitz w Dalmacji zapadł się budynek stacji kolejowej. W Sarajewie zerwała się lawina kamienna, która zasypała 10 domów. 12 osób zostało zabitych. Pod gruzami domów spoczywa zapewne znaczna liczba ofiar.

W Belgradzie zostało zburzonych wiele kominów, które zraniły znaczną ilość ludzi.

Na tereny nawiedzone trzęsieniem ziemi zostały wysłane oddziały wojska.

Protest delegata rządu pekińskiego w Lidze narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 14 2. (D) Delegat rządu pekińskiego przy Lidze Narodów Tseo Sin Czu założył energiczny protest w sekretarjacie Ligi przeciwko nocie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Szczególnie protestuje delegat chiński przeciwko wysłaniu wojsk angielskich do Chin, rzucając odpowiedzialność na rząd angielski, jeśli dojdzie w Chinach do walki.

Dookoła zmiany ordynacji wyborczej we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 14. 2. (P) W sprawie zmiany ordynacji wyborczej doszło do konfliktu pomiędzy poszczególnemi partjami, tak, że prawdopodobnie sprawa ta nie będzie załatwiona przed rozwiązaniem izby. Przypuszczają, iż na wypadek, gdyby parlament nie zdążył uchwalić zmiany ordynacji wyborczej, zachodziłyby dwie ewentualności: 1) przedłużenie mandatów poselskich 2) rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów na podstawie starej ordynacji.

Katastrofa kolejowa

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 14 2. (L) W Hull zderzyły się dwa pociągi osobowe, przyczem 12 osób poniosło śmierć.

Uśmiech losu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Drezno. 14. 2. D. Służąca Marja Braxdorf otrzymała wczoraj zawiadomienie z Ameryki, iż zmarły jej wuj zapisał dla niej w testamencie 5 miljonów dolarów.

Lista Nr. 61

Funduszu Łańcuchowego

na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 106.385)

I. Eljasz Kops z Płaszowa składa 25 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. H. Seelenfreunda w Londynie. 2. Braci Kreisberg w Borysławiu. 3. Leo Franka w Morawskiej Ostrawie.

II S. Infeld składa 25 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Firmę „Berson". 2. Firmę Tanneries de France SA. w Strassburgu. 3. Firmę Gruschwitz Textilwerke AG. w Neusalz. 4. J. B... na w Warszawie. 5. Firmę Polska Moravia w Dziedzicach. 6. Adolfa Neumanna w Dziedzicach. 7. H. Belkesa w Siemiatyczach. 8. Guttmana Lew... na w Warszawie. 9. Fabrykę przetworów drzewnych w Dziedzicach. 10. Robinsohna sen. dyr. w Dziedzicach. 11. Badiana właśc. willi „Badian" w Truskawcu.

III. ŻKS. „Gideon" w Krakowie składa 20 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Czołową drużynę ŻKS. „Makkabi". 2. ŻKS. „Amatorzy". 3 .ŻKS. „Hakoah". 4. Izydora Stempla.

IV. Dr Chaim Weit z Tarnowa składa 20 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dawida Mondscheina. 2 Naftalego Troppa. 3. Dra Lwa na Izraelowicza. 4. Judę Ringlera. 5. Józefa Perlberga. 6. J. Poppera, wszystkich w Tarnowie.

V. Dr Roman Nehmer z Żywca składa 20 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra O .Kleinfelda w Białej. 2. M. Wurzla w Białej. 3. Dra Schlacheta w Żywcu. 4. Drów. R. Flam w Żywcu. 5. Dra Ign. Kranza w Żywcu. 6. p. Ellę Fraenklównę w Zabłociu ad Żywiec.

VI. Dr M. Landau ze Żywca składa 20 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dyr. Norberta Feitha we Lwowie. 2. Dra Blumenfelda we Lwowie. 3. Józefa Breszla w Warszawie.

VII. Firma Leon Piepes i Szymon Landau składa 20 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Süssmana Becka we Lwowie. 2. Firmę Stern i Beck we Lwowie 3. Anselma Sterna we Lwowie.

VIII. Anselm Horowitz ze Stanisławowa składa 20 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Natana Weinreba we Lwowie. 2. Jakoba Dawida 3. Jakóba Kerna. 4. Pinkasa Dermana. 5. Hermana Grimingera. 6. Ozjasza Gottesmanna. 7. Michała Schorra. 8. Leona Löwena, wszystkich w Stanisławowie.

IX. Ludwik Kreisler składa 10 zł, Zygmunt Heilpern 20 zł, Leopold Stamberger z Andrychowa — 10 zł. Emanuel Abeles — 10 zł. Stowarzyszenie Kulturalne z Tarnowa — 10 zł.

X. Dr Joachim Forscher z Muszyny składa 20 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1, Annę Ulmanową w Krynicy.

XI. Karol Bochenek składa 20 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Izaka Schönberga 2. Firmę Auto—Szawe.

XII. Filip Blatt składa 20 zł. Dr Marceli Herz w Nowym Targu — 20 zł. Dr Antoni Kon z Sosnowca 20 zł.

SŁOŃCE JEST ZIMNEM.

Znany włoski profesor Edmondo Vicettini, zajmujący się specjalnie astronomiczną chemją i fizyką, doszedł do zdumiewających wniosków, że słońce nie promieniuje ani ciepła ani nawet światła. Ogólnie przyjęta hypoteza, że słońce jest ciałem kulistem, składającem się z rozżarzonej materji, wydaje się panu Vicettini'emu nader wątpliwą, gdyż jest on zdania, że tysiące lat przebywania w lodowato zimnej atmosferze musiało wpłynąć na ochłodzenie zupełne słońca. Jest ono, tak twierdzi uczony włoski, dziś już ciemnem i zimnem, promienie zaś ciepła i światła, którym zawdzięczamy nasz byt ziemski, przypisać należy jedynie chłodnym elektrycznym falom, pochodzącym od słońca. „Prąd elektryczny również ani grzeje, ani nie świeci, zjawiska te są rezultatem oporu, napotykanego przy przepuszczaniu go przez zły przewodnik, tak samo ma się rzecz z chłodnemi falami elektrycznemi słońca, wydzielającemi ciepło i światło przy zetknięciu z atmosferą, będącą złym przewodnikiem.

Z SALI SĄDOWEJ.

Oskarżony przez własną żonę o podpalenie stodoły sąsiada

Dalszy ciąg sensacyjnej rozprawy o podpalenie i nakłanianie do morderstwa.

Jak już donieśliśmy, rozpoczęła się wczoraj pierwsza tegoroczna kadencja sądów przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawą przeciw Antoniemu Krapli (lat 64) z Zakliczyna, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia, zbrodnię usiłowanego nakłaniania do zbrodni morderstwa i do zbrodni podpalenia, oraz o zbrodnię gwałtu publicznego z § 85 u. k. Sprawa ta była w listopadzie ub. r. rozpatrywana przez trybunał przysięgłych i została wówczas odroczona dla zawezwania nowych świadków. Fakta, jakie prokuratura zarzuca osk. Krapli, są następujące:

1) dnia 10 lipca 1924 r. podpalił w Zakliczynie stodołę sąsiada Józefa Litwy, która spłonęła doszczętnie,

2) dnia 8 sierpnia 1924 r. w nocy wybił pięć szyb w mieszkaniu adw. dra Kahanego w Zakliczynie, przyczem z powodu bliskości łóżka syna dra Kahanego od okna mogło powstać dla tegoż niebezpieczeństwo dla zdrowia.

3) we wrześniu 1926 r., przebywając w areszcie w Zakliczynie, nakłaniał współwięźnia Józefa Góraka, by po wyjściu z aresztu zamordował jego żonę Annę Krapel i ofiarował mu za to wynagrodzenie 200—500 zł. oraz

4) nakłaniał tegoż Góraka do podpalenia domostwa Kraplowej.

Wedle aktu oskarżenia Krapel, który po wojnie wrócił z Ameryki i kupił 6 morgów gruntu, miał spór z sąsiadem Litwą o przejście i przejazd przez własność tegoż. Kiedy spłonęła stodoła Litwy, opinja publiczna wskazywała na Kraplę jako na sprawcę podpalenia, tembardziej, że tegoż dnia przedpołudniem miał on w sądzie termin w sprawie swego sporu z Litwą i zdradzał wielką złość na sąsiada. Wdrożone zaraz po zajściu przeciw Kraplowi dochodzenia o podpalenie, zostały jednak zaniechane na skutek zeznań jego żony, która podała, że krytycznego wieczora Krapel nie wychodził z domu. W parę tygodni później niewyśledzony sprawca wybił szyby w mieszkaniu adw. Dra Kahanego, który w kilku sprawach zastępował przeciwników Krapla (m. in. także owego właściciela spalonej stodoły). Również w tym wypadku podejrzenie padło na Kraplę „jednak korzystne zeznania jego żony uchroniły go od dochodzeń. Po pewnym czasie wrócił z Ameryki syn Kraplów Kazimierz i wówczas wynikły między małżonkami spory na tle zapisu majątku. Wedle tłómaczenia się oskarżonego, fakt, że Krapel przeprowadził się do swej siostry i zaproponował jakiejś młodej kobiecie, że zapisze jej 6 morgów gruntu, jeśli ta podejmie się pielęgnować go do śmierci, stał się powodem, że żona cofnęła swe pierwotne zeznania, korzystne dla Krapli i oskarżyła go przed sądem, iż jest sprawcą zarówno podpalenia stodoły Litwy jaki wybicia szyb u adw. Dra Kahanego. Czynów tych oskarżony wypiera się, a co do dalszych zarzutów twierdzi, że kiedy w więzieniu opowiadał Górakowi niedole swego pożycia z żoną, która go wygnała z domu i oskarżyła o podpalenie, wówczas Górak miał się odezwać, że taką kobietę należałoby zabić. Na żartobliwe zapytanie Krapla, kto to mógłby uczynić, Górak miał się z tą „usługą" zaofiarować za 2.. zł. O podpaleniu wogóle nie było mowy. Oskarżony wypiera się zatem wszystkich zarzuconych mu czynów, a żonę obwinia o fałszywe oskarżenie go z zemsty.

Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie i rozpisana jest na trzy dni. Przewodniczy sso. Dr Lizak, wotują sso. Dr Czerny i sso. Dr Wątor, oskarża prokurator Dr Michałowski, broni adw. Dr Heski.

Wojska angielskie wylądowały w Szanghaju

Szanghaj, 14 2. PAT. Po raz pierwszy od czasu powstania bokserów wylądowały tu w dniu dzisiejszym wojska europejskie. Dwa pułki angielskie z muzyką i sztandarami przemaszerowały wśród tłumów, głównemi ulicami miasta. Zostały one owacyjnie przywitane przez ludność cudzoziemską, przez kupców zaś chińskich z uczuciem ulgi. Żadnych wypadków nie było.

Londyn, 14 2. PAT. Z Szanghaju donoszą, że z powodu trudności w pomieszczeniu wojsk angieskich które tam nadeszły rozważana jest sprawa wycofania wojsk indyjskich. Związki nacjonalistyczne postanowiły rozrzucić odezwy pomiędzy żołnierzy angielskich zwłaszcza pomiędzy wojska indyjskie. „Daily Express" przynosi wiadomość o przemycaniu broni do Chin, z czego wynikałoby, że znaczna ilość broni pochodzenia angielskiego została wysłana do Chin.

• • •

Hankou. 14. 2. PAT. Spodziewają się, że rokowania O'Malelya z Czenem, ukończone zostaną w dniu dzisiejszym.

Dalsze szczegóły trzęsienia ziemi w Jugosławji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 14 2. (D) Z Belgradu donoszą: Trzęsienie ziemi w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji przybrało znacznie groźniejsze rozmiary aniżeli przypuszczano z początku. Ognisko trzęsienia znajdowało się pomiędzy Ljubinje a Raguzą. W Sarajewie kilka tysięcy osób po zbawionych jest dachu nad głową. W Mostarze niema ani jednego domu, któryby nie był uszkodzony wskutek trzęsienia. Szczególne spustoszenie wywołało trzęsienie ziemi w Sebenico, Makarska i Metkovic.

Echa włamania do uniwersytetu wiedeńskiego

Wiedeń, 14 2. PAT. W związku z włamaniem do uniwersytetu wiedeńskiego policja tutejsza aresztowała trzeciego sprawcę kradzieży. Znaleziono dotychczas 6000 schill. oraz zrabowane łańcuchy rektora oraz dziekanów.

Pożyczka wewnętrzna w Rosji

Moskwa, 14 2. PAT. Dnia 20 bm. przedłoży rząd rosyjski do subskrypcji najnowszą pożyczkę wewnętrzną. Idzie ... pożyczkę we wysokości 100 milj. rubli ... subskrypcyjny wynosić będzie 96 pr... procentowa 10 proc.

Stresemann w Nicei?

Paryż. 14. 2. PAT. „Petit Journal" donosi z Nicei, że rozeszły się tam pogłoski, dotychczas jeszcze nie potwierdzone, jakoby Stresemann zarezerwował dla siebie apartamenta w hotelu „Antibes".

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7) (pocz. o godz. 8 wiecz.)

Wtorek: „Dukus" (15-tnile jubileusz p. Szermana).

Środa: „Od poranka do północy".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO (pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Środa: „Mecenas Bolbec i jego mąż".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI" (pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Księżna cyrkówka".

Prezydjum komitetu reduty **„Walc, czy charleston?"** uprasza członków komitetu o przybycie na ostatnie posiedzenie, które odbędzie się we środę 16 bm., o godzinie 7 wieczór, punktualnie, w sali „Solidarności" przy ul. Zielonej 10, II. p.

Za prezydjum:
326 Randowa, Dr. Immerglueck

Z GIEŁDY

Giełda zbożowa

Poznań, dnia 14 b. m. (PAT) Żyto 39 75 - 40·75 — Pszenica 48·——51·— — Jęczmień 30·00—33·00 — Jęczmień browarniany 33·50 - 36·50 — Owies —·—— 30·25 — Mąka żytnia 70% 57·50 —·— — Mąka żytnia 65% 59·— —·— — Mąka pszenna 65% 71·25—74·25 — Ospa pszenna 27·75—·— — ospa żytnia 26.75—27·— — ziemniaki stołowe —·— —·— — ziemniaki gorzelniane 7·20,—·— — gorczyca —·00——, Rzepka —·00——·00 — Groch Wiktorja 78·——88.00 Tendencja słaba,

Giełda krakowska z 14 bm. Akcje słabiej, dolar utrzymany.

Akcje: Zarobkowy 11.50—11.65, Pharma 1.10, Żegluga 0,06, Trzebinia 0.38, Parowozy 0.73—0.75, Siersza górnicza 4, Azot 0.54, Chodorów 112, Piasecki 13.50.

Na dzisiejszem zebraniu panowała dla papierów tendencja słabsza. Zainteresowanie silniejsze jedy nie dla poszczególnych papierów ,a to B. Zw. Sp. Zarobk. i Parowozów przy tendencji nieco mocniejszej i większych obrotach. Zieleniewski, Górka i Chybie słabiej z braku zainteresowania, bez transakcyj. Nastrój słaby panował aż do końca zebrania, przyczem obroty niewielkie wobec zachowania rezerwy tak w kupnie jak i sprzedaży. Ruch na ogół słaby.

Dla papierów niekotowanych tendencja podobna Silną chęcią kupna cieszył się Cegielski, za którego płacono 24—24.40, przy większych obrotach, reszta słabiej przy słabym zainteresowaniu Jaworzno 17.20—17.25, Nobel 3.48, Bank Polski 105. — Ćmielów 0.20, Len ..13, Nafta Polska 0.30. Po giełdzie kursa nieco słabiej bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Nastrój spokojny, przy wystarczającej ilości towaru, zainteresowanie małe. W Krakowie gotówka 8.93—8.93 i pół, czeki bankowo 8.97. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.90, za czeki 8.93.

Na wszystkich giełdach krajowych nastrój podobny jak u nas przy minimalnych odchyleniach kursowych.

Giełda warszawska

Warszawa 14 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·92, sprz 8·94 kup. 8·90
Londyn 43·52 sprz. 43·63, kup. 43·41.
Belgja 124 75, 125·06, 124·44.
N. Jork 8·95, sprz. 8·97 kup. 8·93.
Paryż 35·35 sprz. 35·44, kup. 35·26.
Praga 26·57 sprz. 26·63 kup. 26·51,
Szwajcarja 172·55, sprz. 172·98. kup. 172·12
Włochy 38·90, 38 99, 38·81.
Wiedeń 126 28, sprz. 126·60 kup. 125·96

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 98, 5 proc. pożyczka konwersyjna 60.75—59.50, pożyczka dolarowa 86.75, pożyczka kolejowa 101—109.50. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 107·— 105· 105·50 Bank Przemysłowy Lwów 0·—, Bank Zw. Sp.Zar. Poznań 11·70 Pnls 7,— Wild —·— Cegielski 25·25, Porowozy 0·80 Zawiercie 24·75, Żegluga 0·19, Polska nafta 0—. Siła i Światło 68·—, Ćmielów —·—. Starachowice 2·65 Pocisk 2·05, Zieleniewski 16·50 Żyradów 13·75 Chodorów 110

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 14 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**

Amsterdam 283·82, Belgrad 12·45, Berlin 168·08. Bruksela 98·54, Budapeszt 124·—, Kopenhaga 188·90, Londyn 34·40, Madryt 119·65, Medjolan 30·..., Nowy Jork 708·95, Oslo 18.·45, Paryż 27·90, Praga 20·99 Sofja 5·10, Sztokholm 189·30, Warszawa 7.·90—79·40 Zurych 136·38, Amerykańskie 70.·50, niemieckie 167·87 angielskie 34·84, polskie 78·85 79·85, szwajcarskie 136·10 czeskie 20 97, Węgierskie 123·90—.

Akcje: Zieleniewski 13·90 Silesja —·—, ..anto 12· , Gal. karpaty 40·50, Galicja 140·, Siersza 3·10 Bank małopolski —·—, Bank Hip. —·—. Tepege —·—

Giełda zurychska

Zurych, 14. 2 PAT. Paryż 20.45 i pół, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.19 7/8, Belgja 72.30, Włochy 22.50, Hiszpanja 87.65, Holandja 208.15, Berlin 123.22.5. Wiedeń 73.22 i pół, Sztokholm 138.70, Oslo 134. Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 57.50, Budapeszt 91, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.78 3/4, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 2.96, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 21

Giełda londyńska.

Londyn, 14. 2 PAT. Nowy Jork 4.83 3/32, Holandja 12.11 7/8, Francja 123.30, Belgja 34.88 1/4, Włochy 112 1/8, Niemcy 20.48, Szwajcarja 25.21 i pół, Hiszpanja 28.27, Danja 18.19 i pół, Szwecja 18.17 5/8, Norwegja 18.84, Helsingfors 192.55, Praga 163 3/4.

Giełda paryska

Paryż, 14. 2 PAT. Londyn 123.32, Nowy Jork 25.42, Belgja 353 i pół, Szwajcarja 487.27, Danja 677 i pół, ... 1017.75. Norwegja 654 i pół, Szwecja 678.25, Praga 75.25, Rumunja 14.25, Niemcy 603.



DROBNE OGŁOSZENIA

ANGIELSKIEGO JĘZYKA systemem praktycznym udziela po domach nauczyciel mający przeszło 30 lat praktyki w Anglji. Zgłoszenia „Anglopol" Nowy Dziennik.

CZTERY KLUCZE na sznurku, zgubione na rogu ul. Dietla, Sebastjana, można odebrać w Podgórzu, ul. Dąbrowskiego 11, „Czystość", u dozorcy.

MASZYNY do walcowania mac, starannie wykonane, po cenach okazyjnych, dostarcza fabryka maszyn Zygmunt Rübner, Żywiec.

JUDA ALTER REICH, ur. 28 marca 1900 r., unieważnia zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne.

KUPUJĘ garderobę męską, używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustne: Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22.

POKÓJ słoneczny z osobnem wejściem, z częściowem utrzymaniem, dla 1 lub 2 osób od 1 marca br. do wynajęcia. Oglądać można od godz. 1—4 po południu, Łobzowska 8, II piętro na prawo.

FORTEPIANY — Pianina — nowe — używane — zamiana — na raty — najkorzystniej: Wład. Bołoński (Zygm. Raba następca), Kraków, Pałac Spiski. Tel. 465.

DYWANY, ceraty, linoleum, chodniki, kapy na łóżka, firanki, płachty i płótna nieprzemakalne, artykuły gumowe, przybory podróżne i tapicerskie poleca najtaniej hurtownie i częściowo P. Müntz, Kraków, ul. Bożego Ciała 19. Filja: Rynek gł. 5 (róg Siennej). Dla P. T. Urzędów, kolei i pensjonatów specjalny rabat.

PODRÓŻUJĄCY branży kolonjalnej, zastępca poważnej firmy importowej, bardzo dobrze wprowadzony, przyjmie także zastępstwo firm handlowo-przemysłowych pokrewnej branży. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia pod „Agent handlowy" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8.

KONCESJONOWANY detektyw prywatny, Marjan Girtler, były referendarz i nadkomisarz śledczy Policji — wywiady, obserwacje, dowody procesowe, pomoc, porada. Uczciwość, dyskrecja. Kraków, ul. Jabłonowskich 4.

DUŻY front. słoneczny pokój balkonowy nie umeblowany, do wynajęcia dla kilku panów zamożniejszych, ewentualnie na biuro. Wiadomość od godz. 2—4, Wielopole 22, II piętro.



Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7